

Jan Adamowski,
Jerzy Bartmiński,
Stanisława Niebrzegowska

PTAKI, ZWIERZĘTA I ROŚLINY W RELACJACH GWAROWYCH Z OKOLIC BIŁGORAJA

Podane teksty nazywamy „relacjami” — podobnie jak w II tomie „Etnolingwistyki”, by podkreślić ich jedność tematyczną, przy zróżnicowanym charakterze gatunkowym. Wszystkie teksty mają odniesienie do tematyki zwierzęcej i roślinnej, bo tej będzie poświęcony kolejny zeszyt *Słownika ludowych stereotypów językowych*. Na teksty-relacje składają się w pewnej, ale stosunkowo niewielkiej części, znane gatunki folkloru, takie jak pieśni, zagadki, przysłowia, podania, bajki, opowieści wspomnieniowe, w większości jednak są to zapisy tekstów niekliszowanych, a więc jeszcze nie sfolkloryzowanych. Owe teksty, to także opowiadania potoczne informujące o ludowych praktykach leczniczych, o wierzeniach, na których praktyki te się opierają, przeważnie uzyskiwane w toku wywiadów przeprowadzonych z użyciem kwestionariusza. Przedstawiają topikę ludową, tj. zespoły ustalonych, stereotypowych sądów przekonaniowych o świecie zwierząt i roślin.

Materiały zostały zebrane w okolicach Biłgoraja w maju 1990 roku podczas obozu naukowego. Uczestnikami obozu byli studenci Filologii Polskiej UMCS: Małgorzata Byżuk, Mirosława Steckiewicz, Małgorzata Świć, Krystyna Wawręta, Jolanta Zięba oraz pracownicy naukowci: Jan Adamowski, Jerzy Bartmiński i Stanisława Niebrzegowska.

Uzyskane zapisy, w dużej części przetranskrybowane przez studentów (i sprawdzone przez Stanisławę Niebrzegowską), zostały wykorzystane jako podstawa materiałowa prac magisterskich. Wyboru materiałów i opracowania redakcyjnego publikowanych materiałów dokonali: Jan Adamowski, Jerzy Bartmiński i Stanisława Niebrzegowska.

Objaśnienia skrótów nazwisk informatorów

- AG — Ruda Solska — Albina Grabias, ur. 1931 r. w Lipinach Dolnych, zam. od 1952 r. w Rudzie Solskiej;
AK — Ruda Solska — Anastazja Krucel, ur. ok. 1930 r. w Dąbrowicy, zam. od 1951 r. w Rudzie Solskiej;
AR — Harasiuki — Aniela Rozmarynowska, ur. 1930 r. w Harasiukach;
BG — Aleksandrów — Bronisław Grabias, ur. 1925 r. w Aleksandrowie;
HM — Biłgoraj — Helena Malinowska, ur. ok. 1930 r. w Gorajcu;
JaB — Aleksandrów — Janina Brodziak, ur. 1944 r. w Aleksandrowie;
JB — Aleksandrów — Jan Brodziak, ur. 1912 r. w Aleksandrowie;
JBa — Łazory — Janina Barej, ur. 1932 r. w Łazorach;

- JĆ — Aleksandrów — Jan Ćmil, ur. 1925 r. w Aleksandrowie;
 JK — Harasiuki — Janina Kulenica, ur. 1930 r. w Harasiukach;
 KP — Dereźnia — Karolina Pupiec, ur. 1932 r. w Dereźni;
 MM — Aleksandrów — Maria Maciocha, ur. 1934 r. w Aleksandrowie;
 MMu — Harasiuki — Maria Mucha, ur. 1912 r. w Łazorach, zam. Harasiuki;
 MP — Aleksandrów — Maria Pierzchała, ur. 1945 r. w Aleksandrowie;
 MPs — Harasiuki — Maria Psiuk, ur. 1920 r. w Harasiukach;
 P — Aleksandrów — Pędkowiec [imię nieznane], ur. 1944 r.;
 RG — Ruda Solska — Roman Grabias, ur. 1958 r. w Rudzie Solskiej;
 RM — Łazory — Roman Mucha, ur. 1934 r. w Łazorach;
 RP — Dereźnia — Roman Pupiec, ur. 1927 r. w Dereźni;
 RS — Łazory — Rozalia Seroka, ur. 1904 r. w Hucie Krzeszowskiej.
 SC — Aleksandrów — Stefania Czerwonka, ur. w 1938 r. w Aleksandrowie;
 ŚĆ — Harasiuki — Stefania Ćwiek, ur. 1932 r. w Łazorach, zam. od 1962 r. w Harasiukach;
 SN — Aleksandrów — Stanisław Nowak, ur. 1914 r. w Aleksandrowie;

WYKAZ TEKSTÓW

1. Dlaczego bocian łapie żaby?	140
2. Nazwy bociana	140
3. Bocian przynosi dzieci	140
4. Bocian przynosi szczęście	140
5. Bocianie gniazdo	141
6. Bocian pozbywa się zbyt licznego potomstwa	141
7. <i>Bocianica wysiaduje gąsięta</i>	141
8. Walka bocianów o gniazdo	142
9. Wróżby z zachowań bociana	142
10. Odlot bocianów	142
11. Gołąb — najwspanialszy ptak	143
12. Zmarła matka przychodzi do dziecka w postaci gołębiczy	143
13. Jaskółek nie wolno zabijać	143
14. <i>Jaskółka wysoko zapowiada pogodę</i>	143
15. Kruk zapowiada nieboszczyka	143
16. <i>Kurki i kolędnicy</i>	144
17. Wrózenie z jajka	144
18. <i>Kukułka dzieci nie wywoździ</i>	144
19. Kiedy kukułka przestaje kukać?	144
20. <i>Zezula</i> — kukułka w pieśni	145
21. Pierwsze kukanie kukułki	145
22. Kukułka i Matka Boska opiekują się sierotami	145
23. Kukułka zmienia się w jastrzębia	145
24. <i>Gacek z myszy</i>	146

25. Przepiórka zapowiada urodzaje	146
26. Zabawa w przepiórkę	146
27. <i>Wiańeczek dla przepiórki</i>	147
28. Sowa — samica, puszczyk — samiec	147
29. Głos puszczyka zapowiada narodziny lub śmierć	147
30. Kiedy przylatują skowronki?	147
31. Skowronek <i>przewraca się na drugą stronę</i>	147
32. Skowronek zimuje z wróblami	147
33. <i>Sroka złodziejka</i>	148
34. Sroka zapowiada gościa	148
35. Wierszyk o <i>srocze</i>	148
36. Co zapowiada zachowanie wron?	148
37. Wróbel	149
38. <i>Zofija krzyczy na deszcz</i>	149
39. Rasy wilków	149
40. Jak wilk polował na konie?	149
41. Wilk nie podchodzi do ognia	149
42. Dzwonek odstrasza wilki	150
43. Wilki nie lubią gwizdania	150
44. Matka Boska Gromniczna chroni <i>od wilków</i>	150
45. Modlitwa <i>od wilków</i>	150
46. <i>Wilcze ślepie</i>	151
47. <i>Wilcze sadło</i> w praktykach złodziejskich	151
48. Koń boi się wilka	151
49. Rymowanki o wilku	151
50. Bajka o babci i wilku	152
51. Bajka o Czerwonym Kapturku	152
52. Zabawa w <i>wilka i gąski</i>	153
53. Wiedźma w postaci ropuchy	153
54. Diabeł na koniu	153
55. Mrówki i zając	154
56. Garstka zboża dla myszy	154
57. Zagadka o kocie	154
58. Ziola <i>schodzące</i> i <i>rozchodzące</i>	154
59. Gdzie nie należy zbierać ziół?	154
60. Świecenie ziół i wianków	155
61. Palenie starych wianków	155
62. Wianki — <i>od bólu zębów i oczu</i>	155
63. Wianki w leczeniu bydła	155

64. Wianki w odpędzaniu chmur	156
65. <i>Babi kott</i> — na rany	156
66. Kąpiele w <i>bobowniku</i>	156
67. Maść z <i>bożego drzewka</i> na rany	156
68. <i>Dziurawiec</i> od siedmiu chorób	157
69. <i>Grzmot</i>	157
70. <i>Jaskótcze ziele</i> — od zakażenia	157
71. <i>Józefek</i>	157
72. <i>Łopian</i> od łupieżu	157
73. <i>Macierzanka</i> — ziele świętego Antoniego	158
74. <i>Macierzanka dobra</i> od kąkluszu	158
75. <i>Maruna dobra</i> na podgrzybicę	158
76. <i>Mięta pieprzowa</i> — od przeziębienia i chorób kobiecych	158
77. <i>Natha</i> — na płacz dzieci	159
78. <i>Piołun</i> — do trumny	159
79. <i>Piołun</i> dobry na żołądek	159
80. Poświęcona <i>podśmiętanka</i> zapewnia mleczność krów	159
81. <i>Pokrzywa głucha</i>	159
82. <i>Pokrzywa</i> na reumatyzm	160
83. <i>Pokrzywa</i> jako środek na porost włosów	160
84. <i>Przestrach</i> i leczenie <i>przestrachu</i>	160
85. <i>Rozchodnik</i> w leczeniu zębów i zapalenia	161
86. <i>Rozchodnik</i> przeciw burzy	161
87. <i>Ruta</i>	161
88. <i>Serdecznik od serca</i>	162
89. <i>Skrzyp</i> — od płuc i nabierania krwi	162
90. <i>Tatarak</i> — na włosy i od zaziębienia	162
91. <i>Troiść</i> czyli <i>pantofelki Matki Boskiej</i>	162
92. <i>Wężowe ziele</i> chroni przed wężami	162
93. <i>Żywokost</i> — na reumatyzm	163
94. Sok z brzozy na kaszel, płuca, włosy	163
95. Brzoza chroni od piorunów	163
96. Pioruny biją w dęby i wiązy	163
97. Święty Stanisław objawia się na dębie	163
98. <i>Poznać po dębach, jaka będzie zima</i>	164
99. Kora i liście dębu pomocne na reumatyzm	164
100. Jarzębina przynosi niepowodzenie	164
101. O zakazie ścinania klonów	164
102. O wypiekaniu chleba na liściach klonowych	165

103. Leszczyna chroni przed piorunami	165
104. Gałązka leszczyny wskazuje źródło wody	165
105. Kwiat lipowy jako lekarstwo	165
106. Zagadka o skrzypcach z lipowego drewna	166
107. Dlaczego olcha ma czerwone drzewo?	166
108. Dlaczego osice <i>trzęsą się liście</i> ?	166
109. <i>Szyszki na smereku</i> — wróżba na urodzaj	166
110. Matka Boska objawia się na sośnie	166
111. Syrop z sosny od przeziębienia	166
112. Przysłowie o Matce Boskiej i tui	167
113. Próchno z wierzby zasypką dla dzieci	167
114. Wróżba andrzejkowa z gałązek wierzbowych	167
115. Wigilijne obwiązywanie drzew owocowych	167
116. Drzewa, na których objawiła się Matka Boska	168
117. Jak powstało zboże?	168
118. Zboże siane na wróżbę czy chory umrze	168
119. Świecenie zboża	169
120. <i>Zboża na siew nie ruszać w wielkie święto</i>	169
121. Dlaczego dzisiaj są małe kłosy?	169
122. Zwyczaje związane z rozpoczynaniem siania zboża	169
123. Kiedy i jak należy siać zboże?	170
124. Czas żniw	170
125. Głos ptaka oznajmia czas żniw	171
126. Pierwsze trzy snopki skoszonego zboża	171
127. Dożynkowa <i>kózka</i> czyli <i>wianek</i>	171
128. Zostawianie <i>pępka</i> na polu	171
129. Wianek dożynkowy	172
130. Pieśni dożynkowe z motywem żyta i pszenicy	172
131. Świecenie i obsypywanie owsem na Szczepana	173
132. <i>Przepalanie prosa</i> przed siewem	173
133. <i>Jęczmień na oku</i>	173
134. Co przypomina kształt ziarna żyta i pszenicy?	173
135. Ziarno w zwyczajach wigilijnych	174
136. <i>Król wigilijny</i> czyli snopek żyta	174
137. Przynoszenie słomy do domu	174
138. Na słomie układano zmarłego	175
139. Zwyczaj opasywania się powrosłem	175

1. Dlaczego bocian łapie żaby?

A. *Pan Bóg jak stwarzał świat, człowieka i tam wszystko, i w końcu i bociana. I w worek mu tam załadował to co miało być i dał mu takie zadanie, żeby wziął i na ziemię zaniósł tam skąd sfrunął. Ale bocian ciekawy był, no i dziobem tam i rozpuścił to wszystko: żaby i te węże i inne takie. No i później musiał zbierać. Nie posłuchał się. I Pan Jezus mu powiedział tak, jakś nie dotrzymał posłuszeństwa, tylko wypuściłeś, to tera będziesz chodził całe życie twoje pożywienie, całe życie będziesz zbierał to, co rozsypałeś.*

(Dereźnia 1990 KP)

B. *Tak mówio, o tym bocianie, że on [Pan Bóg] mu dał wszystko gadostwo. I Pan Bóg mu to dał w worku i kazał mu zanieść w przepaść, ale bociek bardzo ciekawy i wziął rozwiązał i zobaczył co to jest. I wzino mu to wszystko uciekło. No i dlatego ma takie tera długie nogi i chodzi to zbiera i nie może wybierać do chwili obecnej.*

(Łazory 1990 RM)

2. Nazwy bociana

Wojtek nazywajo dzieci [bociana]. Wojtek idzie. Bo to od dzieci taka nazwa. O idzie Wojtek, Wojtek!

(Harasiuki 1990 AR)

3. Bocian przynosi dzieci

A. *Kiedys opowiadali starsze ludzie, że bociany dzieci przynoszo, nie? „Bocian kiszka, przynieś mi braciszka!” „Bocian ostry, przynieś mi dwie siostry.”*

(Harasiuki 1990 AR)

B. *„Bocian — nożyce, przynieś mi siostrzyce” — dzieci krzyczco za bocianami.*

(Dereźnia 1990 KP)

C. *Największe szczęście to przynosi bocian, bo on dzieci nosi. Jak byłem mały, może nas cyganili. Mówio, że jak dzieś dziecko było, jak sie dziecko pytało, skąd sie wzięło dziecko, to mówili, że bocian przyniós dziecko. Wrzucił kominem.*

(Aleksandrów 1990 JĆ)

4. Bocian przynosi szczęście

A. *Takie są legendy z bocianem, że gdzie jest bocian, tam nie będzie pożaru, bo to bocian przynosi szczęście i dlatego bociana nikt nie odstrasza, każdy dopomaga.*

(Ruda Solska 1990 RG)

B. *Bo jeżeli jest gniazdo gdzieś na stodole, a jest pożar po sąsiedzku, pali sie, to raczy że wiatry potrafio sie odwrócić od tygo gospodarza, gdy so na niego, na gniazdo na to stodole, to sie odwracajo i stodoła sie pali. [...] Tu w sąsiedni wiosce był taki wypadek i to mówili, że to jest rzeczywista prawda,*

bo to było legendom, ale to tak jakby było rzeczywisto prawdo. Gdzie są boćki w budynkach, na przykład na stodole, to raczy do tygo gospodarstwa ogień jakoś nie idzie. (Łazory 1990 RM)

5. Bocianie gniazdo

A. *A z kolei, jeżeli jest powiedzenie, że jeżeli od bociana się zabierze jajka, no to przynosi nieszczęścia, nawet potrafi i podpalić, przynieść dzieś węgiel.* (Ruda Solska 1990 RG)

B. *A ja słyszałam, że bocian miał na gospodarza stodole gniazdo. I jak to bocian przecież musi paskudzić, więc ten gospodarz to gniazdo zepsuł. I mówio, że nie rusz tego gniazda, bo będziesz miał przeszkode a ^uon mówi, że nie, nic nie będzie. I pastuchy paśli bydło, ^uogień palili i wzion bocian poleciał ognia głównie... te wziół gałąź. Bocian tyż jest mądry, i położył na tyj stodole i cała studoła mu się spaliła.* (Ruda Solska 1990 AK)

C. *A tu o, sąsiada to była boćkownia [‘bocianie gniazdo’], tyż taki więz był. To, jakeśmy tu przyszli, to taki wielgi więz był, a syn popsuł to ściuł tego więza. A matka mówi: „Kazik, po co to (mówi) ruszasz, będziesz miał w życiu przeszkode”, mówi: Bociana nie trza — gada — psuć gniazda. No a ^uon: „Ni to ja zrobie drugie”. I syn mu się utopił. A matka mu mówiła, że nie psuj gniazda, no i potem zrobiły tutaj to gniazdo na lipie.*

(Ruda Solska 1990 AK)

6. Bocian pozbywa się zbyt liczego potomstwa

A. *Dlatego bocian [dzieci wyrzuca], że ma być raczy nieurodzaj. W związku z nieurodzajem. Nie będzie miał czym wyżywić, tylko on wyrzuca. I za dużo ma, na przykład jak ma trzy czy cztery, to jednego usuwa, bo nie będzie czym wyżywić. I dwa wyrzuca, a nawet są takie wypadki, że ma trzy, to dwa wyrzuci, jednego ino zostawi.* (Łazory 1990 RM)

B. *Tu za studoło była tyż taka olsza. Były bociany. To moja teściowa mówiła, że było trzy bociany i zawsze jednego zwały. A mój mąż, jeszcze był taki nieduży, to brał tygo bociana i zawsze wyniósł. Trzy razy go zwały i un im wyniósł na te olsze i położył. A potem na czwarty raz jak wyniesły tak nikt go nie znalazł tego bociana trzeciego. Tylko dwa wychowały.*

(Ruda Solska 1990 AG)

7. Bocianica wysiaduje gąsięta

Było tak gniazdo ^uo. I chłop myśli, bedo tam siedzić bociany bedo. Wzion gęsich jajek podłożył i siedzieli na zmianie, bo to tak bociany siedzo na zmianie.

I później ^uona wysiedziała gęsięta. Obejrzeni ten ojciec z to matko tych bocianów, że to so gęsięta. Wziemi zawołali wszystkich bocianów obejrzeni te bociany. Ta bocianica wyleciała w górę tak i zabiła sie z tego żalu, że to gęsięta wyleźli, nie bociany. (Aleksandrów 1990 P)

8. Walka bocianów o gniazdo

Boćki były zagnieżdżone na gnieździe i druga dwójka przyleciała do tego gniazda. Chciały przewalczyć, żeby te usunąć. Tymczasem, że szereg walki stoczyli, że aż na ziemi pospadały i jeszcze na ziemi walczyły pospólnie. Później zerwały z ziemi i jeden z tych przeciwników, co chciał wypędzić, na to gniazdo wleciał i z tych nerwów porzucił jaja bocianie, te co były zagnieżdżone już. Nie mogły wywalczyć, ale dopadł do gniazda i z nerwów chociaż jajka porzucił, przykrość zrobić drugim. (Aleksandrów 1990 BG)

9. Wróżby z zachowań bociana

A. Jak sie pierwszy raz bociana widzi jak leci, to jest szczęśliwy udany rok. A najgorzej jak stoi. I jeszcze sie uskubuje, no to już cały. Cały rok taki przeszkubany, że człowiek nie ma poskubania, tylko sie musi cały rok męczyć, jak ten bocian, co sie skubie. (Ruda Solska 1990 RG)

B. Jak bocian leci, kręży sie wkoło, to jak sie zobaczy takiego bociana to sie kaźden cieszy. O będe zdrowa, bo bocian leci. A jak stoi na gnieździe, jak sie go zobaczy, i jak to bocian — to tu sięgnie sobie dziobem, to tam sięgnie dziobem, to już gadajo, bocian sie na gniaździe oskubywał, człowiek bedzie chory, nie bedzie zdrowy. Jak słysz, że bocian odzywa sie klekotaniem: „kle kle kle” robi, to sie nawet nie spoglądajo ludzie, bo mówio, że to bardzo źle wróży. (Harasiuki 1990 AR)

C. A to tak sie wróży, jak leci boćko, to sie dobrze dzieje. Dobrze leci, ^uoj dobrze bedzie sie wiodło. A jak boćko siedzi to najprzeważniej panienki, to bedzie pare lat siedzieć. Męza nie bedzie. (Aleksandrów 1990 P)

D. Tylko z bociana to jest wróżbit. Jak jest po żniwach, jak so kopy, dziesiątki na polu zboża, to jak on bedzie siedział na zbożu, na dziesiątku, to już prędko deszcz. Z niego taki wróżbit. Bedzie dzisiaj taka pogoda jak teraz, a jak sie zobaczy, że bocian na zbożu, na kopie siedzi, to już jutro deszcz bedzie. (Aleksandrów 1990 JĆ)

10. Odlot bocianów

Dwudziestego czwartego sierpnia to w tym czasie bociany odlatują, na Bartłomieja bociany odlatują. (Harasiuki 1990 AR)

11. Gołąb — najwspanialszy ptak

A. *Gołąb to jest najwspanialszy ptak na świecie, bo gołąb to jest symbol miłości, piękności, wierności, niewinności. Pan Jezus jak się urodził, też dali Panu Jezusowi gołębicę synogarlicę. I Duch Święty okazał się w postaci też gołębicę.* (Ruda Solska 1990 RG)

B. *Pan Bóg wysłał gołymbia, żeby pojechał już po potopie, to gołąb gałunzke tamuj na te arke przyniósł, to już woda opadła. I potem Pan Bóg każdego rozpuszczał, tam każdemu dał jakieś miejsce. No i bocianowi, każdemu stworzeniowi.* (Ruda Solska 1990 AK)

12. Zmarła matka przychodzi do dziecka w postaci gołębicę

Jak Buchajskiemu [‘znajomemu informatorce’] żona zmarła, to on się szybko ożenił z drugą. I pokładły się spać, i dziecko jakieś małe było w kołysce. I przebudziły się, i słyszały jakby kłębek jakiegoś takiego białego, tak po prostu jakby widziały, że coś zaczęło ściągać z niego przykrycie. I to przykrycie znalazło się na tym dziecku w łóżeczku. I to kilka nocy tak przychodziło, kołysało. Ony spały, a kołyska, nikogo nie było, kłębek tylko biały się pokazał, taki biały kłębek jak gołąbek. U góry, nie po ziemi, tylko góro. (Dereźnia 1990 KP)

13. Jaskółek nie wolno zabijać

A. *No, jaskółek to tyż słyszałam, że nie wolno zabijać, może być jakieś nieszczyńście. Jaskółki raczy nie wolno zabijać, tylko ich trzeba szanować.*

(Ruda Solska 1990 AG)

B. *Jaskółka to już nikomu szkody nie robi.*

(Ruda Solska 1990 AK)

14. Jaskółka wysoko zapowiada pogodę

Jak jaskółki fruwały góro tak, tak wysoko, to będzie pogoda, a jak tylko po ziemi to będzie deszcz.

(Ruda Solska 1990 AG)

15. Kruk zapowiada nieboszczyka

A. *Kruk to jest zły ptak. Może dlatego, że taki czarny i taki niepozorny, po prostu z tym dziobem czerwonym. U nas kruków nie lubio. Już jak kruk sam lata, to mówio: „O, gdzieś będzie nieboszczyk na wsi albo w jakiś sąsiedni wiosce”.*

(Łazory 1990 RM)

B. *Mówio, że kruk jak leci tak dzieś ponad budynkami i kręży i będzie on tak czasem: „kru, kru”, a jak czasem leci to tak: „trrup, trrup, trrup”, to już mówio, że będzie nieboszczyk.*

(Aleksandrów 1990 BG)

16. Kurki i kolędniczy

[Po wigilii chodzą kolędniczy i pod oknem pytają:] „Nieso wam sie kurki?” — A jak już sie najadły na pośnik to mówio, że sie nieso. To tam pożyczą: „Żeby wam sie niosły do samej wiosny, od wiosny do jesieni, żeby wasze Marysie kawalery wzięli”. No, jak po pośniku, to coś dajo, jak przed pośnikiem to nie przyjmują: „Jeszcze sie kurki nie nieso”.

(Harasiuki 1990 JK)

17. Wrózenie z jajka

Jajko bijo i to białko puszczajo na wode. Jak ten człowiek żyje, jak gdzieś w świecie je, o nim sie nie wie, to bedo takie z tego jajka buleczki do góry na wodzie, na śklance wyjdo. Jak nie żyje tyn człowiek, to podobno sie ta woda w tej śklance zabieleje, bedzie bielutka z tego jajka.

(Łazory 1990 RS)

18. Kukułka dzieci nie wywodzi

A. No, kukułka to tak zwana, jak to sie mówi u nas nazywajo, kukułka to jest pani, bo ona jajeczko se zniesie, żeby pliszka jej wysiedziła, bo ona nie siedzi na jajkach w ogóle, musi jej ktoś wysiedzić tam. Bo ^uona mówio zezula „pani”.

(Łazory 1990 RM)

B. Kukułka dzieci nie wywodzi. Ona tylko znajdzie gniazdo jakiego innego ptaka i swoje jajko tam zostawi i tamten ptak wysiedzi, wywiedzie. A ^uona sama nie siedzi. Ona „pani”.

(Aleksandrów 1990 JB)

C. Ano to tylko ta na włosieniu przypina jakiegoś tu ptaka kukułka, bo sama nie siedzi. Kukułka sama nie siedzi na jajkach, tylko jakiegoś ptaka przywołuje, na jakimś włosieniu przywiązuje, że ma na jej jajkach siedzieć.

(Harasiuki 1990 AR)

19. Kiedy kukułka przestaje kukać?

A. ^uOna tylko do Świętego Pietra, dwudziestego dziewiątego czerwca no jeszcze dwa, trzy dni, a potem już ji nicht nie usłyszysz. Tu kiedyś nawet piosenka była o tym.

|: Siwa kukułeczko, nie kukaj na darmo, :|

|: przyjdzie Święty Piotruś, zawiąże ci garło. :|

B. [wariant:]

*Kukułko, kukułko, nie kukaj na darmo,
|: przyjdzie Święty Pióter zawiąże ci gardło. :|*
(Harasiuki 1990 AR)

20. Zezula — kukułka w pieśni

A. *Kukała zezula w lesie na jaworze,
|: płakała dziewczyna u mamy w komorze. :|*

*Płakała, płakała, jak nie miała płakać,
|: puściła wianeczek, nie mogła go złapać. :|*
(Harasiuki 1990 AR)

*Siwa zezuleńko nie kukaj po nocy,
bo se powykuwasz na gałązkach ^uoczy.*
(Ruda Solska 1990 AK)

21. Pierwsze kukanie kukułki

A. *Jak zyzula pirszy raz zakuka, to mówio, żeby zawsze piniądze nosić
w kieszeni, jak zyzula zakuka, żeby ruszać piniędzmi, to cały rok piniądze
bedo.*
(Ruda Solska 1990 AK)

B. *A jeszcze znowu, jak kukułka pierwsze przyleci zakuka, to liczo, ile
razy kuknie, tyle lat będzie żył.*
(Łazory 1990 RM)

C. [Co się robi, gdy kukułka po raz pierwszy w roku kuka?] *A do kieszeni
szukajo, czy piniądze so, czy będzie bogaty. A znowuż jeszcze to obserwujó,
czy w którym miejscu, na której stronie kukułka kukała, czy na wschodzie,
czy na zachodzie, jak na zachodzie kukułka kuka, to już człowiek niedługo
będzie żył.*
(Harasiuki 1990 AR)

22. Kukułka i Matka Boska opiekują się sierotami

*Sierotami to sie opiekuje kukułka, że to w formie tak jakby miała być
Matki Boskiej, że tak jakby miała Matka Boska nasyłać do dzieci te kukułke.*
(Dereźnia 1990 KP)

23. Kukułka zmienia się w jastrzębia

A. *Ja słyszałem, ale to jest niemożliwościo, że sie po prostu [gdy kukułka
przestaje kukać] zmienia sie w jastrzębia. A jak przychodzi sezon jej kukania,
zmienia sie z powrotem w kukułke.*
(Dereźnia 1990 RP)

B. *Prawdopodobnie, że jak przestanie kukać, to ona sie w coś przemienia.
[...]* *Tak mówio ludzie, że do Pietra i Pawła to ona normalnie kuka, a potem*

tak ona przestaje kukać, no bo taka pora, taka ochrypnięta jest, że później tak przed końcem już nieczysto kuka. I że jak zaczyna kukać to tak czyściutko, ładniutko, a potem to tak chryplawo. Już tak wyraźnie przez to nie kuka jak pierwszego dnia.

(Harasiuki 1990 AR)

24. Gacek z myszy

No tyn gacek to wygląda tak, bo z tygo powodu, że kiedyś mysz zjadła święcone jak na Wielkanoc, co sie święci. Jak to mówio paschi święconej zjadła i za kare urosły ji skrzydła i zrobiła sie taka gaca z nij. Ale to jest takie stworzynie, że jakby sie we włosy wplątało, to nie daj Boże. Tego nie wyciągnie już i nic tylko musowo już włosy wyciąć. Ona lata wieczór, to chyba za te kare, żeby światu nie widziała.

(Ruda Solska 1990 AG)

25. Przepiórka zapowiada urodzaje

No, przepiórka ile razy wykuka, to mówio, że tam bedzie urodzaj, bo już dużo z tyj kopy wyda.

(Harasiuki 1990 JK)

26. Zabawa w przepiórkę

- A. *Uciekła mi przepióreczka w proso, w proso,
a ja za nio nieboraczek boso, boso.
Uciekła mi przepióreczka w reczke, w reczke,
a ja za nio nieboraczek w beczke, w beczke.
Uciekła mi przepióreczka w żyto, w żyto,
a ja za nio nieboraczek z pyto, z pyto.
Prosze sie pani matki spytać,
czy to można przepióreczke schwytać, schwytać.*

I potem ucieka ta panna, a ten pan za nio ściga i by tam trzyma kawałek jakiś chusteczke, czy coś skręcone i jak jo palnie, to ^uony stojo, a drugie znowu ido i tak za ręce sie trzymajo. A tu jeden rząd stoi i drugi rząd stoi. I tędy chodzo i tak sie trzymajo.

(Ruda Solska 1990 AG)

B. *To sie postawiło cztery snopki i wybierało sie kłóski i chodziło sie wkoło. I tam śpiewały tak, że „Uciekła mi przepióreczka w żyto” i jakeś inne take „Bedziemy sie cieszyli, bo żeśmy zboża dożeli”. A wiązanie takie znów żyta sie zostawiało na myszów garść żyta i sie mówiło: „Mata myszy na polu, nie ruszta w zapolu”. Trzy razy to trzeba było powtórzyć.*

(Ruda Solska 1990 AG)

27. Wianeczek dla przepiórki

Inni jak kończyli kosić, robili wianeczek na to oświecenie i od razu udkładali po wianeczku i mówili, że to dla przepiórki, inni jak zbierali zboże, to wyciągali ze snopa. Może, żeby ta przepiórka na tym polu była, szczęście przynosiła. (Dereźnia 1990 RP)

28. Sowa — samica, puszczyk — samiec

Jak puszcze krzyczo u kogo, to jakieś nieszczęście przynoszo, jakiś smutek. Mogo być różne wypadki, jak puszczech krzyczy. Bo sowa to jest samica, a puszczech to jest samiec. No to on krzyczy, wrzeszczy. (Harasiuki 1990 AR)

29. Głos puszczyka zapowiada narodziny lub śmierć

A. *To on zwiastuje, jak dzieś panna je, a zacznie krzyczeć na tem domu, na tem podwórzu, to tak albo po sąsiedzku dzieś tak siądzie na jakimś drzewie i krzyczy: „Powij, powij, powij”, to już mówio, że już bedzie „powij”, musi urodzić dziecko, bo już tam krzyczy, że „powij”. A jak na nieboszczyka znowu dzieś wróży, to krzyczy „wiź, wiź, wiź”. Tak że wieź, wieź [na cmentarz].*

(Ruda Solska 1990 AG)

B. *To mówio, że jak puszczech ten krzyczy „powij”, to sie dzieś dziecko urodzi tak u nas na wsi, a jak [krzyczy] „zawij”, to wynieso kogoś na cmentarz. Bo to so puszczech i puszczechowa, sowa, i jedno „zawij”, drugie „powij”.*

(Aleksandrów 1990 JB)

30. Kiedy przylatują skowronki?

Skowronek już przylatuje na Agnieszke. „Agnieszka wypuściła skowronka z mieszka” (21 stycznia).

(Aleksandrów 1990 JĆ)

31. Skowronek przewraca się na drugą stronę

Na Agnieszke dwudziestego pierwszego stycznia wypuszcza ptaszka z mieszka, ale skowronek sie na druge strone przewraca, zależy jaki dzień jest. Jak jest mróz, to jeszcze bedzie długa zima, a jak dzień jest taki ładny, nie jest taki bardzo mroźny albo słoneczny, tylko taki ^uo, normalny, pochmurny, to mówio, że długo zima nie bedzie.

(Harasiuki 1990 AR)

32. Skowronek zimuje z wróblami

Ja to słyszałam, że skowronek przychodzi już jak po tym swoim sezonie śpiewania tygo wylęgu, wychowania, że przychodzi do wioski i w wiosce razem

z wróblami zimuje. A przeważnie jeszcze w mieście, bo nieraz, nawet kilka razy to i sama widziałam, jak tak gdzieś wróbli dużo było, to taki był szary ptaszek i z czubeczką. A skowronek to ma czubek. (Ruda Solska 1990 AG)

33. Sroka złodziejka

A. *No, jajka to przeważnie niszczo sroków, bo sroka to jest bardzo złodziejka.* (Dereźnia 1990 KP)

B. *Na przykład seroki chowają rozmaite pożywienie, a w lesie i tam chowa w gałęziach dzieś w jakiś pniakach starych.* (Łazory 1990 RM)

34. Sroka zapowiada gościa

Kiedyś, jak ktoś miał z rodziny, jakiś gość taki nie przewidziany przyjechać, to sroka wpadała na podwórze. Tu blisko okna kiwała się i skrzeczała. To pamiętam matka mówiła: „Oho, coś to będzie, jakiegoś gościa będziemy mieli”, i czy dzisiaj, czy jutro, czy pojutrze musiał być ten gość.

(Dereźnia 1990 RP)

35. Wierszyk o sroczce

[Wierszyk o sroczce mówi się pokazując dziecku na jego rączce kolejne pięć palców i przy ostatnim wykonując ruch ręką naśladujący lot ptaka.]

*Tu tu sroczka kaszkę warzyła,
na przypiecku studziła.*

*Idźta dzieci po łyżeczki,
dom wam kaszy na miseczki.*

*Temu dała bo ładniutki,
tymu dała bo tłusciutki,*

*tymu dała bo ładnie prosił,
tymu bo wodę nosił,*

*a temu nic nie dała,
ino mu łeb urwała.*

Do nieba tak poleciała, w górę: fur w górę poleciała.

(Ruda Solska 1990 AG)

36. Co zapowiada zachowanie wron?

A. *Wrony, gdy na polu, gdzieś przelatują i siadają na drzewach, to na pogodę będą siadać na samym wierzchu drzew, a jak będzie deszcz to w połowie drzewa, nisko obsiadają na drzewie.*

(Łazory 1990 RM)

B. *Na deszcz wrony też się kompanują.* (Dereźnia 1990 KP)

C. *Bedzie musi dyszcz, bo się bardzo wrony tłuko. A jak w zimie, to siedzą na wierzchu drzew, będzie tu wiało. Bo to ^uony już jak się zaczęło tłuc i krzyżeć, to już nie na dobrze, ino na jakie zawichtele albo na dyszcz, jak w zimie to na zawieje.* (Ruda Solska 1990 AG)

D. *Kiedyś opowiadali ludzie, że jak zimno będzie, to w drzewach tam wysoko się chowają wrony. Jak zimno, wiatry. A jak ma pogoda być, to na wierzchu na drzewie siedzą i pogodę wróżo.* (Harasiuki 1990 AR)

E. *Jak jastrząb się zbliża do zabudowania gdzieś, to wrony tak kraczo, dają znak, że jastrząb się zbliża.* (Dereźnia 1990 KP)

F. *Jak jakieś nieszczęście, to słyszeć wycie wilków i krakanie wron.* (Dereźnia 1990 RP)

37. Wróbel

Na makowej grzędzie wróbel królem nie będzie. No bo skąd? Mak zje i skąd będzie królować. (Ruda Solska 1990 AG)

38. Zofija krzyczy na deszcz

Jak głośno z rana krzyżała i latała, to już mówili, że będzie deszcz, bo już zofija krzyczy, będzie deszcz. (Ruda Solska 1990 AG)

39. Rasy wilków

To są dwie rasy: koniuchy są i owczarki. Koniuchy to one atakują konie, grubszą takie zwierzyne. (Dereźnia 1990 RP)

40. Jak wilk polował na konie?

No, w dawniejszych czasach, gdy więcej wilków było i pojawiały się, to gdy wyganiaли konie na wypas, to pętano konie i jeszcze przywiązywano koniowi, dajmy na to na głowę, do nogi, żeby jej nie unosił, głowy do góry, bo gdyby uniósł koń głowę do góry, to wilk chwytą konia za krtań i koń się staje przesiłny, bo powietrze zamknięte i wali się na ziemię i pożera w ten sposób. To przez to pętano. To było zabezpieczenie przed wilkiem konia. (Aleksandrów 1990 BG)

41. Wilk nie podchodzi do ognia

A jedyną ^uobroną przed wilkiem, tak jak człowiek ma ^uogień. Bo jak wilka gdzieś zobaczyć, to tylko mieć tam jakiś szczype. Do ^uognia już nie poszeł.

(Ruda Solska 1990 AG)

42. Dzwonek odstrasza wilki

Tak jak kiedyś jeździli saniami, to dzwonki były przy saniach. To już dzwonki odganiały. Nawet widzieli jak wilk gnał za jakimś zwierzęciem, a usłyszał dzwonki, to już zaraz zostawiał to zwierze i w drugi kierunek szed.

(Ruda Solska 1990 AG)

43. Wilki nie lubią gwizdania

Uszedem może z pięćdziesiąt metrów, znowu mam na tej samej ścieżce te punkciki za światelko. Podchodzę bliżej — on [wilk]! Ale nie mijam go, ide na niego. Ale przypomniało mi się, że jak wilki gdzieś się pojawiło, nie lubio gwizdania. Jakby ich cała zgraja była, nie ustąpio, ale na pojedynkę czy dwóch to ustąpio. No i ja palce włożyłem do ust, zacząłem gwizdać. I podział mi się gdzieś, nie wiem gdzie, ustąpił, poszed i ja się oglądam wokół, już więcej mi nie zachodził naprzód.

(Dereźnia 1990 RP)

44. Matka Boska Gromniczna chroni od wilków

No u nas to taki zwyczaj, że Matkę Boską Gromniczną to uważali przeciw tak jakby wilkom. Że ona gromnicą odganiała wilki. Bo wtedy może jest okres godowy wilków. Przypada akurat w lutym i wtedy to wilki może takie bardziej są agresywne. To u nas to Gromniczne, Matka Boska Gromniczna to u nas uważali.

(Harasiuki 1990 SĆ)

45. Modlitwa od wilków

Ja byłem w Janowie ji tamuj mnie jedna kobieta nauczyła, jak się mówi, żeby wilka nie spotkać. To się mówi tak. Takiej modlitwy mnie nauczyła. Jak miała gnać te uowce abo krowy do lassu, to dziadek mi tak powiedział: „Kłękaj” i takie modlitwy jej kazał mówić. I uon jej gadał, a uona za nim powtarzała tak:

*Stoi stolik,
na tym stoliku stoi kielich,
w tym kielichu stoi krewka barankowa.
Wyganiajcie bydełeczka,
na zieluno łączke,
Panu Jezusowi w runczke.
Najświętszyj Paniienki płaszcz,
Świętego Mikołaja laseczka.
Święty Mikołaju, weźnij klucze z raj,*

*zamknij psa wściekłego, wilka leśnygo
i człowieka złygo.*

*Najświętsza Panna, bruń mnie,
uod psa wściekłego, uod wilka leśnygo,
uod człowieka złygo.*

*Tego dnia dzisiejszego
i tej nocy dzisiejszej.*

Tak jej kazał sie modlić. Póki tej modlitwy nie mówiła, to nie pognęła.

(Łazory 1990 RS)

46. Wilcze ślepia

Nie można rwać tych jagód i jeść, bo one są chyba trujące i nazywają je wilcze ślepia. To jest owoc chyba, w czerwonych takich, jakby kwadratowych kuleczkach, a ma czarne oczka od spodu i to chyba dlatego nazywają wilcze ślepia.

(Sól 1990 HM)

47. Wilcze sadło w praktykach złodziejskich

Wilcze sadło używali najczęściej złodzieje, bo pies gdy poczuł to wilcze sadło, to on z podwórza uchodził, została cisza w podwórzu i bezpiecznie już mogli obrabować jakiś dom.

(Aleksandrów 1990 BG)

48. Koń boi się wilka

Jak ktoś chciał komuś na źle zrobić, to wilczym sadłem poszore, czy tam dyszel, czy coś, przyszed, posmarował. Nie pogonił konia za nic.

(Dereźnia 1990 RP)

49. Rymowanki o wilku

A. *Jak dziecko płakało to mówio:*

*Poszed wilk na uleżatki,
zapomniał kobiatki.
A potem sie wrócił
po kobiatke, a ten ucik
i hau, hau, a^u, a^u.*

I zaczon wyć i już.

(Aleksandrów 1990 SN)

B. *Nie boje sie wilka,
zeby bylo kilka.
A jak zobacze ^uogon,
to uciekne do dom.*

A to tak jak tam gdzieś ktoś sie przestraszy, albo cosi, to sie tak mówi.

(Ruda Solska 1990 AG)

50. Bajka o babci i wilku

Była taka babcia stara w domu, ale jo bardzo nie lubieli. Bo to już stary człowiek to jest nikomu niepotrzebny. I tak pogadały tata z mamą, że trza te babke wywieźć z domu do lassu, niech jo tam wilki zjedzo. Ale coż, babkowina stara, powiedzieli zabieraj sie, zabrała sie i już ona siada na sanie i jedzie. Ale myśli, wezme se choć podwieczorek jak mnie prędko nie zjedzo, choć se troszke jeszcze zjem. I zwały te babke w lessie, nawróciły i do domu pojechały, babka została. Siedzi tak i myśli: gdzie tu pójść, co tu robić? Ale patrzy, idzie wilk. Mówi tak: „oj, dobrze babciu, dobrze, żeś tu jest, to cie zjem, bom głodny”. A ona mówi tak:

*Wilczku kosmaty,
jam skórka i gnaty.
Jeżeli łaska,
lepsza kielbaska.*

Data mu takie te swoje jedzenie, cały podwieczorek.

— *„A to dobrze, to siedź, babciu, siedź”. I poszed. Ale babcia myśli: „No, co, umarzną?” Idzie, idzie i jakaś taka była leśniczówka, czy coś takiego, taka buda w lessie. Zaszła tamoj, a tam była tyż taka babcia jak i ona i obydwie se mieszkały.*

(Ruda Solska 1990 AG)

51. Bajka o Czerwonym Kapturku

Była babcia, miała wnuczke, a ta wnuczka nazywała sie Czerwony Kapturek i zawsze z niom była, i zawsze jo lubiała, i piastowała. Ale ta wnuczka poszła do domu, do swoji mamy, to w lessie chatupke miały, coś babci przynieść do jedzenia. Babcia leżała chora. No i ten Kapturek dostał tygo jedzenia ^uod mamy w koszyczek i leciała tam do tej babci. Leci przez las, spotkał jo wilk. Pyta sie, gdzie idziesz. Ona mówi, że idzie do babci, bo jest ciężko chora, musze jej jeść zanieść. To ^uon se pomyślał, ja cie tu tyż złapie jeszcze poprzódzi. Ji zjad babcie, a ^uona se podeszła do domu, woła i tyj babci ni ma i ni ma, woła i woła. A wreście weszła, patrzy, a ta babcia już sie nic nie

odzywa, ino tak leży. Ona przyszła, a wilczysko jo kłap. W tym czasie naszoł gajowy gdzieś. No i jak naszeł, popatrzył, że tyn wilczysko, mówi: „Czekaj, ja ci teraz dam”. I złapał tego wilczyska i tam gdzieś chciał strzelać, ale bardzo sie prosił. Ale w końcu jednak go zabił. Brzuch rozerznął, wyjął babke i wnuczke.

Ale to jest bajeczka. Tak u nas tam upowiadali kiedyś.

(Ruda Solska 1990 AG)

52. Zabawa w wilka i gąski

W szkoleśmy sie bawili. No tośmy stawali tak ^uo, takie kotośmy robili i siedziaty gęsi i wilk był. I tak sie wołało:

— *Pilu, pilu, pilu, gąski do domu!*

— *Boimy sie.*

— *Kogo?*

— *Wilka złego.*

— *Gdzie on je?*

— *No, za czymś tam siedzi.*

— *Pilu, pilu, pilu, gąski do domu!*

To te gąski już leco, a ten wilczysko wylatuje i tak łapie. A ^uony tak wkoto i wkoto chodziły, bawiły sie. I już jak zdążyła wpaść do kółka — bo czasem tak sprytna była — bo sie za ręce trzymało, to tak popad rękami. Jak wpadła do kółka, to już przepadło, już jo wilk nie złapał, no już też to wszystko sie śmiało: „Ale niezdara, wilk jo złapał, ale niezdara, wilk jo złapał!” I taka zabawa była w tygo wilka i gąske.

(Ruda Solska 1990 AG)

53. Wiedźma w postaci ropuchy

Jak ja ^uo tu przyszłam, to tak było tych repuch, bo tu był teren wilgotny i te repuchy tak schodziły sie. Wyszła repucha w wieczór, teść z teściowo z kijem, solo sypio w ^uoczy. Mówie, no cóż robita, no dzież męczyta zwierze. Bo to czarownica przyszła, bo to wiedźma, bo to zabierze mlyko ^uo, przemieniła sie w repuche. To ^uony sypaty i sól w ^uoczy, bo wiedźma przyszła.

(Harasiuki 1990 ŚĆ)

54. Diabeł na koniu

Bedzie tymu jakieś okoto pięćdziesiąt lat. Paśli chłopi konie na takiej polanie w leśsie. Palili ^uogień i naszał gudzina dzieś okoto dwunastej. Przyjechał facet na koniu do nich. A ich tam było kilku chłopów. I mówi, ży podaj mi kawałek jakiegoś takiego drzewa upalonego z ^uogniem, bu żyby mu na konia podać, tu on se papirosa przypali. Ale jeden był z nich udważny,

tak se pomyślił, nic ni mówił, tylko tak se pomyślił, ja ci dam. Wziół tak zrobił, że kija takigo fest z ^uogniem. Wzion se w lewe rękę, bo w prawy nie biero, tylko w lewe i jak go gwiznuł tą głownią prosto w twarz. Ten sie ino roześmiał, siad na konia i pojechał. Co to był za facet? Trudno jest powiedzieć mie. No raczy na diabła, bo wzion facet głownie take fest w lewe rękę, bo mówio, diabła sie bije tylko lewakiem. Prawom rękom podobnie, ży nie bijo diabła.

(Łazory 1990 RM)

55. Mrówki i zajac

A. Idzie sie późno w jesieni, to murowisko sie z wierzchu zgarta. Jak ta murówka jest głęboko, to bedzie ^uostra zima, jak ona jest pod wierzchem, zima łagodna. I jak jest zima łagodna, to te murówki i w lutym wylazili du góry, a jak ma być ostra zima, to choćby nawet i tydzień było ciepło, to ta murówka ni wylazi, ino siedzi jeszcze, bo wi o tym.

(Łazory 1990 RM)

B. No i po zwierzynach można poznać czy będzie ostra zima. Jak ma być ^uostra zima, to zające to bedo mieć takie ciemno brunatne, a jak bedzie łagodniejsza, to więcę bedo takie białowate.

(Łazory 1990 RM)

56. Garstka zboża dla myszy

Jak sie zostawiało troszke [zboża na polu] to sie wiązało i tak sie mówiło: „Mata myszy w polu, nie ruszta w zapolu”. To trza było mówić trzy razy.

(Ruda Solska 1990 AG)

57. Zagadka o kocie

Pytała sie myszka świergolic, czy je w domu margolic. — Pytała sie myszka świrszcza, czy je w domu kot.

(Harasiuki 1990 MMu)

58. Zioła schudzające i rozchudzające

Zioła rozchudzające to takie, żeby rozeszło się małżeństwo, a schudzające, żeby się zeszło.

(Łazory 1990 RS)

59. Gdzie nie należy zbierać ziół?

Tylko co do leku, to wiem, że nie kazo zbierać [ziół] tędy co sie nieboszczyki prowadzi, o jak sie wozi tutaj. I żadnego ziela przy tej drodze.

(Aleksandrów 1990 MM)

60. Świecenie ziół i wianków

A. *A no to świećo zioła rozmajite — jakie so. I pietun sie świeći i mięta, bo do wianków to je znowu inne zioła. Na Matke Boske Zielne to ładuju ziela. Zbirajo po polu, jakie rosno. O tam, kapusty ździebło, teraz tam żyto, my gadamy reczka, a dzie indziej to tatarka. Jak kto sieje proso, to i proso. No het wszystkie zioła.* (Łazory 1990 RS)

B. *A do wianków to są inne ziółka. Ten jest józefek sie tak nazywa. I węzowo ziele, grzmotnik, i barwinek, no i takie tam ziela ogródkowe. To na Boże Ciało juz wijo ji w kościele trzymajo, a niechtóre to na ostatnie nieszpory.* (Łazory 1990 RS)

61. Palenie starych wianków

To po Bożym Ciele wianeczki świećo. I one wiszszo i ja je trzymam aż do następnych wianeczków i zdejmuję ich dopiero, a to spale, bo to jest świeczone, to już tego nie wyrzucam, to pale. (Dereźnia 1990 KP)

62. Wianki — od bólu zębów i oczu

A. *Jak nieraz to mówiły, że wziąć wianków ukrzeć, jak kogoś zęby bardzo bolały, zapuch. To tyż teściowa nieraz to jak tam dzie dzieci były małe to, oj weź tam troszke wianków weź troszke, pokurz ich, nakurz, to może pryndzy przejdzie. To nieraz zem tam wziena troszka węgli i tych wianków ukrzyła, ^uo.*

(Ruda Solska 1990 AG)

B. *A no to tam gadajo, chto chory na ^uoczy, to go kurzo.*

(Łazory 1990 RS)

63. Wianki w leczeniu bydła

A. *A jak krowy chore, no to kurzo troche, ale ja tam nie kurzyła.*

(Łazory 1990 RS)

B. *Najwyżej jak tam sie mleko psuło albo coś, to sie nakurzało tem. Na węgle i tam w jakieś naczynie i pod krowe kurzyło sie.*

(Aleksandrów 1990 MM)

C. *A jak się krowa ocieli, to sie kruszy do wody, jak sie pirsze krowa ocieli też jest dobrze. Bo ja to krusze i to ziele, co na Zielne świeće i te wianki sie kruszy, i tam jeszcze inne takie sie rzeczy dodaje, jak sie krowa ocieli, a nawet jak sie siare zdoji, to sie i siary dodaje. Jak się krowa ocieli, ^uo już to sie to daje do picia. Do picia we wiadrze. A jeszcze taka tradycja z dawna jest, że tak i nóż sie kładzie i grzebień, żeby to była czysta. No*

tak moja mama robiła i gosposie na służbach i też sie tak takiej tradycji trzymam.

(Harasiuki 1990 AR)

64. Wianki w odpędzaniu chmur

A. *Te wianki na co sie święci? To sie święci na to, że jak bardzo chmura idzie, abo bardzo grzmoty, to sie pali te wianki i żeby ten dym szedł do góry i żeby się te chmury porozchodziły.*

(Łazory 1990 RS)

B. *To przed piorunami, to wianki te wieszszajo, świce palo gromnice co sie święci.*

(Ruda Solska 1990 AG)

65. Babi kott — na rany

Taki jest babi kott, ten taki w leśsie, też na rany. To tak się wlecze po ziemi, takie ma koćki. Potem tak kwitnie i tem kwiatkiem sie zasypuje jak na nogach takie no.

(Aleksandrów 1990 MM)

66. Kąpiele w bobowniku

Do kąpania dzieci, to rosto takie ziele w rowie. Bobownik. I w tym bobowniku to kąpały dzieci. Jeszcze jak byłam w Lipinach, to nieraz takie młode matki, to te babcie mówio, idź, idź, tam rośnie za młynarzem w rowie bobownik, to se ^uurwij i w tym se dziecko wykąp. Zagotuj tej wody i w tym se dziecko wykąp. Takie ma liście — kręglutkie listki i grube takie. I to rośnie prawie że na wodzie, bo ono tak nie będzie rosto jak mało wody je. Tylko woda musi być. Taki bobownik sie nazywał.

(Ruda Solska 1990 AG)

67. Maść z bożego drzewka na rany

A. *Ten boży drzywek jak ^uon rośnie na ^uogródku jino mało go chto ma. ^uOn nie chce byle dzie być, jino chce dobryj ziemi. No, z tego co w ogródku robio maści, i tam śmietanke i boży drzywek, [...] smote trza świerkowe. I to sie zgotuje razem i potem sie wlywa w jakiś słoicek, cy tam w co, i to sie zastygnie i to je bardzo dobra maść z tygo. No, jak kogoś boli, ktoś ma nawet rane no to sie goi, cy okalecone nawet. [A jak wygląda boży drzywek?] No taki drobniutki, zieloniutki, ^uun takie ma te listki drobniutkie, gałzkie te takie wysokie, a tu dookoła ma takie te drobne.*

(Łazory 1990 RS)

B. *Bo jak kiedyś przecież nie było maści, no to to smażyli [boże drzewko] na śmietance, na wolnym ogniu smażyli i to na rany przykładali, i to właściwie było skuteczne.*

(Dereźnia 1990 KP)

68. Dziurawiec od siedmiu chorób

A. Dziurawiec jest od siedem chorób. To ja nie wiem dokładnie od jakich. Jest dobry od nerwicy, jest dobry od przyziębienia i jest dobry przeważnie od żołądka, czasem takie różne boleści, ataki so jakieś. Czasem tak czyści kogoś, to zaparzyć sobie takiego własnego. Tyko ja to troszeczkę słodzę, a inni nie słodzą. (Harasiuki 1990 AR)

B. Dziurawiec to ^uun rośnie, łodyga ma dużo gałązdek, żółto kwitnie. A dziurawiec, jego szukają, gadają, że un je dobry to od żołądka.

(Łazory 1990 RS)

C. To się zbiera, herbatkę się robi. On od wszystkiego jest. I od wątroby coś tak mówio to.

(Aleksandrów 1990 MM)

69. Grzmot

A. To jest grzmot, to jest taka płowa roślina, to kiedyś tak występowało w żytach, w pszenicach. (Dreźnia 1990 KP)

B. Grzmot to mówio, że tak, że to jak grzmi, że jak na przykład krowa na polu jest i ten grzmot się święci w wianeczkach tak, że piorun nie trzaśnie w krowe. (Dreźnia 1990 KP)

C. Rzgmotnik do wianków też się wwiija, bo jak idzie czasem chmura duża, różne pioruny bijo, to się te wianki, jakieś węgielki się bierze i to się kładzie, kurzy się, żeby to dym szedł, żeby chmura ten mijala, żeby tutaj nie była na ten dom, czy tam na ten teren wcale, albo jakie duże chmury ido to się gromnice świeci i się z tej strony w ^uoknie, skąd ta chmura idzie.

(Harasiuki 1990 AR)

70. Jaskótcze ziele — od zakażenia

Jaskótcze ziele to jak noga była to spuchnięta, rana, od zakażenia to to pomagało.

(Harasiuki 1990 SĆ)

71. Józefek

Józefek to ma niebieskie kwiatuszka i tak wyrośnie ^uo, jak palec i dookoła ma tyle kwiatuszka, ale nie tak żeby dookoła, ino mu się tak zwisajo na jeden bok.

(Łazory 1990 RS)

72. Łopian od łupieżu

No łopian, to jest bardzo dobry, no te korzenie łopianu, i od łupieżu jest dobry, i na wzmocnienie włosów. Tylko nie liść już trzeba, a korzeń

łopianu. A to [trzeba] normalnie zaparzyć. Wode wrzące, zagotować wodę, zalać wrzątkiem i później w tym głowę myć. (Dereźnia 1990 KP)

73. Macierzanka — ziele świętego Antoniego

Macierzanka jest też ^uono jest lek. To jeszcze jak chodziłam na odpust do Radecznicy na święty Antoni, to tam my zbierali po drodze i babki takie mówli, że to jest bardzo dobre, że to jeszcze, to jest takie świętego Antoniego ziele to jest. (Aleksandrów 1990 MM)

74. Macierzanka dobra od kąkluszu

Macierzankę zbieram w maju, bo to jest dobra od kąkluszu. Kiedyś kiedyś, jak moje dzieci były małe, to mi tak o sąsiadki opowiadały, że to zasuszyć trzeba, ale nie na słońcu tylko w cieniu i później, jak tam dzieci kaszlo, czy jak i w razie kąklus, to jest bardzo bardzo dobre. Zaparza się na wrzące wodę, nakrywa się i później się troszke dodaje cukru i tak się podaje do picia.

(Harasiuki 1990 AR)

75. Maruna dobra na podgrzybicę

A. Tak biało kwitnie, takie małe małe kwiatuszki. A przeważni jak choroba jest. Ja wim, ja żem tyż chorowałam, kiedyś jeszcze byłam panno, to miałam tutaj podgrzybicę pod językiem, już mi rosta, to wypalali. To wiem, że brat mi wypalał śpilke tako małe małe z łebkiem tak jak to te bukieciki takie. To pošli choć i ojciec tej maruny narwali, i pieprzu, i soli, i czosnku, i we szmate, i tak tłukli młotkiem stłukli i to tak aż mie piekło, aż język podniosłam, wycirali mi ręce ^uo tędy, żyły, poza uszami wszędy, to tego to ^uo przeważnie od tyfusu.

(Ruda Solska 1990 AK)

B. [Gdy dziecko zachorowało] to zara szukali lniane płachte, to jeszcze swojego robienia, jak kiedyś płótna tkaly. To te lniane płachte i zara maruna, czosnek tam wszystkiego natłukli, to dziecko wysmarowali, w te płachto ^uokręcili, moment usnęło dziecko, żeby nie wiem co. I jak stanyło, dziecko zdrowe. I te marune trzymam do dziś, a ta maruna to i nawet do Ameryki była posyłana na lek.

(Ruda Solska 1990 AG)

76. Mięta pieprzowa — od przeziębienia i chorób kobiecych

Mięta pieprzowa tyż jest bardzo dobra, nawet i ^uod kobiecych chorób, też i ^uod przyziębienia nawet różne ataki, boleści som to sie zaparza, zaparza się i robi się okłady.

(Harasiuki 1990 AR)

77. *Natha* — na płacz dzieci

Dzieci jak płakały, to sie zbirało tyż takie ziele, nazywa sie natha. Tak sie tyż ciągnie po ziemi i takie ma drobniutkie listki. Ona rośnie więcej po lessie, tak przy mechach. Nazywa się natha. To to zbirali i kąpali dzieci w tych ziołach jak bardzo płakały.

(Harasiuki 1990 MMu)

78. *Piołun* — do trumny

A. *Przy pogrzebie, kłado w trumne. Z piołunu robio krzyż na dnie na trumnie i dopiero na to kłado nieboszczyka na ten piołun, ale to tak cyłujo, żeby było pod krzyż nieboszczykowi. Świąco go i ten święcony piołun tam kłado. I troche zostawiajo, bo znowu pokropić to nie kropidłem, nie palmo, tylko piołunem kropio nieboszczyka. Tym święconym piołunem.*

(Ruda Solska 1990 AG)

B. *Piołun to biero, jak umrze ktoś, to już gałązka piołunu w tym ziele [święconym] jest zachowana i tym piołunem maczajo w wodzie święconej i tego nieboszczyka tym pokrapiajo. I ten piołun kłado w trumne.*

(Dereźnia 1990 KP)

79. *Piołun* dobry na żółądek

To na żółądek jest piołun bardzo dobry. Na przykład mąż trzyma pszczołki, zaczęły chorować od tych uprysków pszczołki. Także po prostu takiego rozwolnienia dostawały i zaczęła pszczoła masowo lecić. I nawet ja mu mówie, wiesz, tyle tego piołunu jest, zrób jem niewielki napar, taki syropek. I bardzo to podtrzymało pszczoły. Mój mąż też pił na żółądek, ususzony ten piołun i napar, czy tyżeczkę, czy ileś do szklaneczki, tylko to jest bardzo gorzkie.

(Dereźnia 1990 KP)

80. Poświęcona podśmiętanka zapewnia mleczność krów

No to też się zbierało podśmiętanke, to taki był listek błyszczący i na tem listeczku, to taki kluczyk. No to mówiły tak, że kto nazbierał bardzo dużo wianeczków i uświęcił, że miał krowy dojne.

(Dereźnia 1990 KP)

81. *Pokrzywa* głucha

A. *Pokrzywa jest dwoista. Je co biało kwitnie, to jakby tera była to jo zbierajo. To jak kto ma białe upławy, to jo pijo.*

(Łazory 1990 RS)

B. *Głucha pokrzywa [mówią na nią], bo ona nie parzy. To ona jest bardzo dobra, ten kwiat. To od przeziębienia.*

(Ruda Solska 1990 AK)

82. Pokrzywa na reumatyzm

A. *A ta druga pokrzywa, to ^una podobno je ^uod wszystkiego lekarstwa. Nawet i chto ma reumatyzm, i chto ma gościec, i chto ma tam inne choroby.*

(Łazory 1990 RS)

B. *Ono też jest dobre do jakiegoś leku. Tu somsiadka taka była, to sobie te pokrzywo nogi okładała, jak jo boleli, mówiła, że bardzo dobrze ciągnie tak, reumatyzm wyciąga. To taka znowu pokrzywka — żagiewka sie nazywa to też moczo w denaturze i smarujno nogi tem.*

(Aleksandrów 1990 MM)

83. Pokrzywa jako środek na porost włosów

Wode pokrzywowe robio. Nawet nagotować pokrzywy głowe umyć. To je bardzo dobre na porost włosów. Liście sie pije, takie herbate sie parzy, suszy jo sie, ale od jakiej choroby nie powiem.

(Ruda Solska 1990 AG)

84. Przestrich i leczenie przestrichu

Przestrich, dziurawiec, jeszcze jakieś ziółka, no to na przykład jak się dziecko przestraszy, no to zaparzajo herbatke i to pić dajo. I to jednak musze przyznać, że coś w tym jest. Ja kiedyś nie bardzo wierzyłam, ale jak [syn] poszed do borku na grzyby, i starsza córeczka moja, no i koleżanka jej, to kilka dzieci. Ja mu kupiłam buciki, on był najmniejszy i tam pies wyskoczył z tego lasku. I on zgubił bucika i on się tak wystraszył, bo się wracał po tego bucika do tego psa. Pierwsze początki to tak spłochywał mi z tego spania. A później to on już miał ze sześć, siedem lat, godzinie czasu, dwie, on nie mógł dojść do siebie. No i ciocie miałam, ta ciocia mówi, zobaczysz, zmarnujesz jego, zmarnujesz. No i ciocia zaczęła nalegać [żeby pojechać do znachorki]. Mąż był kierowcą, jeździł. No i tam dowiedział się i pojechał do tej baby. Wziął koszulke, nie z dzieciakiem, tylko koszulke wziął. No i musze powiedzieć, że przecież ona dosyć daleko... dzie Derelaki! I tak, że ona poznała sie, że un sie przestraszył psa i że to w lesie było. I przyszed [mąż] i tych ziółek tak troszeczke przyniós w tem papierku. I tak kazała zebrać pióra gołębie, teraz mech co trzecie przęsto z płotu [...] i to żeby to wszystko zbierać i żeby nikt nie widział. I wężne owcze, no i paznokcie swoje i z przyrodzenia włosy, na przykład matki, żeby to obciąć i tym na progu wziąć węgli to wysypać, żeby go obkurzyć i później mu tych ziółek zaparzyć i dać pić. No jak zrobiłam piersze, dziecko inaczej spało.

(Dereźnia 1990 KP)

85. *Rozchodnik w leczeniu zębów i zapalenia*

A. *U nas do liczenia zębów, jak tyściowa upuwiadała, to najwięcy brali rozchodnik. Takie ziele co rośnie. To kurzyły się tym rozchudnikiem. Węgle i tego rozchudniku na węgle i kurzyło się zęby.* (Ruda Solska 1990 AG)

B. *No rozchodnik to też do wianeczków. Ja rozchodnik, macierzanke no to zawsze sobie święce, bo to jest przeciw bólom, przeciw stanom zapalnym. Także nawet kiedyś to te wianeczki jak krowa dostała zapalenie w wymie, no to też kurzyli.* (Dereźnia 1990 KP)

C. *To świencili ten rozchodnik, wili wianki, Świencili w kuściele i tym rozchodnikiem kurzyli krowy. Jak sie krowa uocieliła, to żeby bólu w wymieniu nie miała, żeby wied'ma mlika nie zabrała.* (Harasiuki 1990 MMu)

86. *Rozchodnik przeciw burzy*

Rozchodnik to do wianków sie bierze, że potem żeby się to rozchodziło, jak tak bardzo chmura idzie, pioruny bijo. (Łazory 1990 RS)

87. *Ruta*

A. *Nasiałam se rutki na cztery ogródki,
|: na piątym barwinku, na ciebie Marcinku. :|*
(Harasiuki 1990 AR)

B. *Rutka już urosła, kawalira ni ma,
daj mi Boże zdrowie, bede sie stroiła.*
(Ruda Solska 1990 AG)

C. *Rutko moja rutko,
sieje cie równiutko,
sieje cie wesoto,
rośnij rutko skoro.
Rutka poschodziła,
kawalira ni ma.
Daj Boże nidzieli,
bede sie majiła.*
(Łazory 1990 RS)

D. *Rutka to była na pamiątke, że to był wianek ruciany. W wesele musiał być wianek uwity z tej ruty, z tej która była posiana, to już młoda miała uwity wianuszek i młodemu to to dajo, te wianuszki w chusteczki.*

(Ruda Solska 1990 AG)

88. *Serdecznik od serca*

Serdecznik to jest jakieś takie, takie jak dzwoneczki. To i na bukiet bioro, bo to sie pięknie zasusza, ten serdecznik. [Jaki użytek można z niego zrobić?] Suszy się, napar się robi z niego, tak jak herbatke. To jest prawdopodobnie od serca bardzo dobre. Serdecznik to ma takie jak serduszka, o w kształcie serca takie. (Dereźnia 1990 KP)

89. *Skrzyp — od płuc i nabierania krwi*

Wysoka trawa, ona sie tak rozrywała, to nazywali skrzypiec. Jo jak nadusił, to niby skrzypiało. To tym sie leczyli od płuc i do nabierania krwi, to ja sama piłam te ziola. Mój brat chorował na płuca, a ja miałam anemie. No i był takie lekarz i mówi, że brak jem krwi, żeby to pić, byśmy to pili, ten skrzyp, to od nabierania krwi. (Harasiuki 1990 MMu)

90. *Tatarak — na włosy i od zaziębnienia*

A. *Tatarak, co nazywajo lalki takie, co tak pachnące, to jest wspaniałe do włosów. Zmiękcza wode i bardzo piękny połysk mają włosy.*

(Dereźnia 1990 KP)

B. *Bo je ziele, co sie na Zielone Świątki [przynosi] nazywajo tatarak, no to jego też sprzątajo. Rzuczo go na podłodze, bez dwa dni poleży, a później na trzeci dzień go zbierzo i trzymaju. To un dobry i od zaziębnienia.*

(Łazory 1990 RS)

91. *Troiść czyli pantofelki Matki Boskiej*

Troiść kiedyś to nie nazywali tego troiść, tylko nazywały Matki Boski pantofelki. To na ogródku kwitło. Jak sie posadziło to ono rok w rok wyrastało. I to właściwie miało kształt tak jak pantofelek, ten kwiatusek. Fiolet był i białe był. I o tak w takim kształcie normalnie tak jak pantofelek, jakby na lalczke. (Dereźnia 1990 KP)

92. *Wężowe ziele chroni przed wężami*

Wężowe ziele to ma takie długie powrozy. Uno długo rośnie tak po łuncie tak jak śnurki. A później jak wyrośnie, to ma kwiatki żółte, listki tak o, w jedne strone, drugi w drugie. No to on od wynzów, żeby wynzów nie było.

(Łazory 1990 RS)

93. *Żywokost* — na reumatyzm

To jest zioło, tylko ja go nie znam i tem sie smaruje nogi, ale jakby wziął do ust, to to by sie ^uotrul. [To się smaruje nogi] jak bolo. Jak reumatyzm.

(Aleksandrów 1990 MM)

94. Sok z brzozy na kaszel, płuca, włosy

A. *Sok z brzozy jest dobry. Na wiosne tylko występuje, w marcu, początek kwietnia, jak brzoza sok puszcza. Ten sok, panie, un jest taki słodki. Bardzo dobry jest od kaszlu. ^uU nas kiedyś było takie zwyczajne, prywatne leczenie, nie było jeszcze szpitali. Na płuca, mówili, ży ud płuc dobre. Na płuca, panie, sok brzozowy.*

(Łazory 1990 RM)

B. *Soku z brzozy wziąć i myć głowe, to bardzo piękne włosy bedo. Ale czy to prawda, to nie wiem.*

Tu u nas ludzie też pijo ten sok od jakiś choroby. Ale jaki un jest słodki! To jest taki słodki, jakby był słodzony. U nas o tu o brzoza była ścięta, to dosłownie z tej brzozy to może z tydzień czasu sok szel z pnia. I tageśmy próbowali czy to jest słodkie? Słodziusieńkie, jakby z cukrem!

(Ruda Solska 1990 AG)

95. Brzoza chroni od piorunów

Na Boże Ciało ołtarze stroili przeważnie brzoza i większość ze starszych ludzi to każdy sie starał z tego ułtarzyka te gałązke urwać i w strzeche sobie wtyka. Mówio, że to ma być uchronienie od piorunów.

(Dereźnia 1990 KP)

96. Pioruny biją w dęby i wiązy

Tak naprawde to niby mówio, że dęba nie można sadzić blisko domu. Dęba, wiązu, bo ży to so drzewa twarde i najwięcy piorun w nich uderza.

(Ruda Solska 1990 AG)

97. Święty Stanisław objawia się na dębie

Prawdopodobnie, że jakimś tam pastuchowi ukazał sie na dębie święty Stanisław. On pas krowy i święty Stanisław tak jakby mu powiedział, że jego wolą jest, żeby tu właśnie w tym Górecku jakaś kaplica czy kościół, żeby tu wybudować, że on, powiedział, bedzie sie opiekował tym terenem.

(Aleksandrów 1990 MP)

98. *Poznać po dębach, jaka będzie zima*

A. *Po opadaniu liści to można wywróżyć, czy będzie wczesna zima. Raczy wczesnie upadają liście, to będzie zima wczesna. A jaka zima będzie, no to się najwięcej ubserwuje po dębach i po tych żółędziach. Jeżeli dąb duży ma urodzaj, to znaczy tych dębówek, tych żółędzi jest na nim bardzo dużo, to świadczy o tym, że ma być ostra zima i jakaś zawałona. Żeby zwierzyzna miała pokarm z tych żółędzi. Bo to i wiwiórki chwytają, sójki nie sójki, seroki te żółędzie chwytają, i dziki, i inne. A jak jest mały urodzaj na dębie, to będzie łagodna zima. To znaczy, że zwierzyzna będzie mieć, czy ptaszyna, czy inne się pożywić. I tak to bynajmniej jest.* (Łazory 1990 RM)

B. *Jak liście na dębie spadną, będzie sroga zima. A jak liście jeszcze będą na drzewach, to zimy ma nie być. To już jest przekonane.*

(Aleksandrów 1990 JaB)

99. *Kora i liście dębu pomocne na reumatyzm*

A. *Trzeba ją suszyć i późni jest ona dobra ud rymatyzmu. Późni ją namoczyć w wodzie i nogi moczyć w tym. To jest bardzo dobre ud rymatyzmu. Kora dębowa sucha i późni w wodę, żeby to ruzmokło. Ona tak nasiąknie. Ta woda robi się taka ciemnobrązowa. I to jest dobre moczenie od rematyzmu.*

(Łazory 1990 RM)

B. *Liść drzew dębowych też jest dobry, panie. Wysuszyć go i kto ma, panie, iszjasz, późni suchymi liśćmi układać. To też jest dobrze, panie.*

(Łazory 1990 RM)

100. *Jarzębina przynosi niepowodzenie*

To jest bardzo popularne, że tak przy drogach tego dużo sadzą. Ale na przykład na podwórku, to nie ma chętnego do posadzenia jarzębiny, bo mówią, że jarzębina jak jest na podwórku posadzona, to jakieś niepowodzenie.

(Dereźnia 1990 KP)

101. *O zakazie ścinania klonów*

Gdy na podwórku rośnie klon i ktoś go zetnie, to, mówią, jakieś niepowodzenie, czy nieszczęście, czy coś będzie. Jakaś choroba. I tak, że tych to wielu tak ktoś nie sadzi. Ale czy to tak naprawdę, czy tylko tak? [...]

W dwu przypadkach — jedno drzewo u ciotecznego brata stało. I ściół. No, żeby nie skłamać, że trzy lata chorował. To był klon. A później Fugłowa chciała usunąć to drzewo, bo pod oknem rośnie. Nie było komu i tutaj jak raz z radiowęzła oni kiedyś ciągnęli te druty i zakładali te głośniki i ona

ich najęta. I to też udchurował. Ja go znałem. I to w dwu wypadkach sie powtórzyło. A czy to jest prawdziwe? (Dereźnia 1990 RP)

102. O wypiekaniu chleba na liściach klonowych

Jeszcze pamiętam i u nas ten klon. Bo kiedyś mamusia jak chleb piekła, to zamiast tej podsypki na te łopate, to dawała liście klonowe i na tych listkach ten bochen chleba kładła. I za świeża jak wyciągnęła z pieca, za świeża, to sie tak pięknie te listki utchudziły, bo tak odparowało, że ta skóreczka... , nie było mąki. No i taki zapach miała bardzo ładny. No i ten klon dosyć długo stał, stał aż ten klon sam opad. (Dereźnia 1990 KP)

103. Leszczyna chroni przed piorunami

A. *Jak grzmot nas napotkał raz w lesie na jagodach, to taka Brodziaczka mówiła: „Uciekajmy pod leszczynę i każdy niech gałązke urwie, bo ona bardzo chroni ud piorunów”. No! Bo to jest Matki Boski jakaś ona. Bo jo leszczyna ukrywała z Panem Jezusem.* (Aleksandrów 1990 MM)

B. *Na Boże Ciało ołtarze robiło sie z leszczyny. Później sie jo rwało i zatykało w strzechy. Stare to już, dawne czasy ale pamiętam jeszcze. To sie na cztery rogi w strzechy właśnie tą leszczyną z tego Bożego Ciała, z tego ołtarza... , po rogu domu, żeby nie strzelało.* (Aleksandrów 1990 MP)

C. *Od pioruna to sie na Zielune Świątki tamie gałązki leszczyny i przed wschodem słońca wpycha sie je w rogach w strzechy. To broni od pioruna.* (Harasiuki 1990 MMu)

104. Gałązka leszczyny wskazuje źródło wody

Ja mam w rodzinie takiego, że tutaj wziął ułamał, wyciął kawałek z leszczyny taki. Wziął do ręki w ten sposób i aż ukrecało te gałęzie. On trzymał fest, ale aż wykrecało te gałęzie, wskazując gdzie jest źródło.

(Dereźnia 1990 RB)

105. Kwiat lipowy jako lekarstwo

A. *Kiedyś to lipowy kwiat był najlepszy. To było najlepsze lekarstwo. A nawet i tera ludzie takie so, że herbaty nie kupują. Ino trudno zbierać, bo jak kwitnie lipa, bo u nas tu do mostu to je dużo — jak sie idzie do Harasiuk, tej lipy, ale bardzo pszczoły nie dadzo zbierać. Ale tam jakoś ludzie zbierają.*

(Łazory 1990 RS)

B. *Kwiat z lipy, to mówio, że to ud przyziębienia jest bardzo dobre. Suszy sie kwiat lipowy i herbatke sie zaparza. No ja wiem, raczej w smaku ona taka lekko wygląda, tłusta ta herbatka taka. Tak jakby jakiś olejek miała.*

(Dereźnia 1990 KP)

106. Zagadka o skrzypcach z lipowego drewna

Takie zagadki to sie przypominajo, ja już teraz zapomnialam:

*Lipowe drzewko ładnie śpiwa,
a koń na baranie ogonem kiwa.*

*Co to jest? Nie wicie? To so skrzypce. ^uOny so z lipowego drzewa,
a struny so z baranich kiszek, a smyczek z końskiego oguna.*

(Harasiuki 1990 MM)

107. Dlaczego olcha ma czerwone drewno?

*Ten czerwień? To było tak. Była jakaś legenda o tym, że prawdopodobnie
niby to jak Pana Jezusa bili, to On miał sobie te rany obcierać na olszy. I to
dlatego jest takie zmienione.*

(Łazory 1990 RM)

108. Dlaczego osice trzęsą się liście?

*Ja słyszałam, że Matka Boska skryła sie pod te usike i ta powiedziała,
że ja nie chce cie okryć, bo mi zimno samej. A Matka Boska powiedziała:
— To całe życie tak bedziesz drzyć. I ona sie trzęsie. A Matka Boska poszła
pod laske ['leszczyne'] i laska właśnie ją okryła tymi liśćiami.*

(Aleksandrów 1990 MM, SC, MP)

109. Szyszki na smereku — wróżba na urodzaj

*Na smereku, jak szyszki majo smereki, jest wróżba. To na urodzaj. Jak
w środku tego drzewa więcy jest szyszek, no to wcześni, a jak nie, to późni,
żyto późniejsze może być lepsze. Tak jakoś mówili.*

(Aleksandrów 1990 MM)

110. Matka Boska objawia się na sośnie

*No tutaj więcy nikt nie widział, tylko jedna osoba. Za Smólskiem przed
Biłgorajem. To tam nawet i ja chodziłam wtedy. Ale to już tylko jedna
osoba twierdziła, że widziała tam Matke Boske w leśsie na sośnie. I tam
chudziliśmy.*

(Aleksandrów 1990 SC)

111. Syrop z sosny od przeziębienia

*A. Taka sosna jest lekiem. Ona w maju puszcza takie pędy młode. Nie
kwiat, tylko takie młode pędy wyrastajo. Tak na przykład jak i świerk,
i wszystko to takie młode wyrastajo. One takie so zieloniusieńkie. I to sie
zbira ostatniego maja i to jest bardzo dobry lek od przyziębienia. Robio sok*

i suszo nawet. Narżno tygo, narżno, narżno, nasypio cukru w jakiś słoik i to stoi. I to sie narobi tyle soku jakby z jakich tam jagód, czy z czegoś tam. I to mówio, że jest bardzo dobrze tak jak sie przyziębi i nawet jakaś inna choroba — to po tyżeczce sie pije na czczo. To dużo ludzi zbirajo te sosne. I o tu dużo widziałam jak chodziły po choinach i zbiraly to, ale ostatniego maja tylko.

(Ruda Solska 1990 AG)

B. Chychoły to są, jak na wiosne wyrastajo na sośnie te same czubki, udrastajo sosny. Nazywajo sie chychołki. Oni sie późni tak zapylajo, kurzo sie. To przywaznie majowe zbiramy. To jest bardzo dobre ud chorób, dobre ud chorób zapalnych. To sie zalewa panie cukrem. To stoi ze dwa tygodni. Późni sie to przycedzi. Jaz taki sok sie robi. Następnie, no na przykład grypa, no to tyż jest dobre ud grypy. Jakieś zapalenie. To takiego panie kiliszek sie palnie. To jest bardzo dobre te chychoły.

(Łazory 1990 RM)

112. Przysłowie o Matce Boskiej i tui

Tak kiedyś gadali, ży jak diabeł ścigał za Matko Bosko, takie było przysłowie. Diabeł ścigał za Matko Bosko ji ona ucikała. Ji ni miała sie gdzie schować i był krzak toji, i uciekła za te toje. W te toje sie schowała. A diabeł mówi tak: „Byłabyś ty moja, żyby nie ta toja”. I ta toja niby sie wiąże z Matko Bosko.

(Ruda Solska 1990 AG)

113. Próchno z wierzby zasypką dla dzieci

Kiedyś zamiast zasypki zasypywały dzieciom próchnem z wierzby, co to jak przydało. To próchno z wierzby tak sie suszyło i zasypywały. Ja tego nie pamiętam, ale babcia opowiadali.

(Harasiuki 1990 ŚĆ)

114. Wróżba andrzejkowa z gałązek wierzbowych

Na andrzejki, to gałązki wierzbowe wkładajo, do flakonu czy gdzieś, czy rozwinie sie zimo. To jest taka tradycja. To wkładajo sobie gałązki i ta gałązka, co sie rozwinie, to znaczy, że ta panienka ma mieć powodzenie, no ji wyjść za mąż. A tej co nie rozwije, to...

(Dereźnia 1990 KP)

115. Wigilijne obwiązywanie drzew owocowych

A. Drzewka sie wiązało, te owocowe, żeby w następny rok rodziły. Gospodarz, jak sie pośnik zjadło, to brał te słome co była na wigilie przyniesiona, co na podłoge sie przynosiło. To późni brał tyła, tam garść czy dwie garści, albo powrósto takie se skręcił. Takie powrósetko z jednej długości skręcił i obwiązywał drzewka po pośniku, żeby na następny rok owoce miały te drzewka owocowe.

(Harasiuki 1990 AR)

B. *Jak bedzieta miały sady swoje, to [po pośniku] bedzieta wiązać. Ale takie sie malutkie, cieniutkie powrósetka robi. Ale to kiedy przynosili słome do mieszkania. To w mieszkaniu robili te powrósetki. Szel tam i wiązał i tak gadał:*

*U nas jabłka, u nas gruszki, u nas śliwki.
a u sąsiada same wilki [‘szybko odrastające pędy’].*

Jak jeden chłop związał krzaki, to wieta zem zmarzła, bo było zimno i stałam, bo chciałam wiedzieć, co on gada. Coś chodzi po ogrodzie i coś gada. (Łazory 1990 RS)

C. *Myśmy kręcili powrósła, to u nas w wigilie Bożego Narodzenia sie powrósła kręciło z żytniej słomy i wiązało sie drzewa urodzajne. I tak sie mówiło:*

*Czy sie godzi, czy sie nie godzi,
ale sie wybrać godzi, żeby sie owoce rodziły.*

Mówił ten co wiązał. I wiązał wszystkie drzewa, ile tam miał posadzone. (Łazory 1990 JBa)

116. Drzewa, na których objawiła się Matka Boska

Tu koło nas to tak nie było, ale co tak sie jeździło pu klasztorach, to normalnie i na sosnach so, i na lipach, i na klonach [objawienia]. Bo jak byłam w Świętej Lipce, to na lipie sie Matka Boska objawiła. I ta lipa tak stoi, taka lipa w kościele. Byłam w Gietrzwałdzie, to w Gietrzwałdzie znów na klonie. I też stoi klon. I tam je kapliczka na tym klonie, zy tu sie ubjawiła Matka Boska. Ale to tam nie, nie na tym klonie już, bu tego klonu ni ma, bo tyle lata to i ten klon nie stoi. Ale w tym miejscu drugi rośnie.

(Ruda Solska 1990 AG)

117. Jak powstało zboże?

No, ^uu nas to ^uopowiadajo, że zboża, te wszystkie rośliny, że to wszystko ziemia sama z siebie wydała. (Łazory 1990 RM)

118. Zboże siane na wróżbę czy chory umrze

Znowuz mówio, że jak ktoś jest bardzo chory, to sieje sie trzy rodzaje zboża na ogródku. Jeżeli to zboże wyrośnie, to jeszcze on troche pożyje, a jeżeli nie wyrośnie, po prostu nie zejdzie, to już umrze. (Łazory 1990 JBa)

119. Świecenie zboża

Jak sie na Zielne [‘uroczystość Matki Boskiej Zielnej’] święci zboże, to piętnastego sierpnia, to sie ziola też święci. To wtedy jak sie sieje żyto, to sie te kłoski uciera do zboża. Jak mój ojciec siał, to on zawsze jich troche poświęcił wodo święcono. Te wode na Wielkanoc w Wielkie Sobote sie święci, to to wodo.

(Aleksandrów 1990 MM)

120. Zboża na siew nie ruszać w wielkie święto

W Boże Narodzenie ziarna sie nie rusza tam gdzie ono leży, tylko sie bierze to, co jest pod stołem. A tam gdzieś jest w zasiiekach, w beczkach, tam sie już nie rusza. A to, co bez noc sobie stoi pod stołem, to w Boże Narodzenie bierze sie dla kur czy tam dla konia, czy dla kogoś.

(Łazory 1990 RM)

121. Dlaczego dzisiaj są małe kłosy?

A. To jest taka przypowieść. Dawniej opowiadali, że kiedyś było zboże i miało kłosek od samej ziemi. I bardzo dużo było chleba, piekli placki. Kubieta tyłek plackiem dziecku obcierała. Bóg sie rozgniewał i chciał zniszczyć to zboże, żeby wcale kłoseków nie było, bo chleb je na pożytek ludzki, a nie na obcieranie dzieci. Matka Boska mówi: „Zostaw Synu, zostaw choć na pieska i na kotka”. I tak wziena rękoma i kłosek tylko tyli sie zostaje.

Takie przypowieść słyszałam od starszych ludzi.

(Harasiuki 1990 MMu)

B. Słyszałam, jeśli to prawda, to może to i tak było, że jak Pan Bóg sie rozgniewał na ludzi, to czymcić to [zboże] wytępił. A Matce Boskiej żal sie zrobiło i prosiła Jego, żeby choć zostawił na pieska i na kotka. Złapała za wierzch to zboże i został tylko mały kłos.

(Harasiuki 1990 AR)

122. Zwyczaje związane z rozpoczynaniem siania zboża

A. Jak rolnik pirszy raz jedzie siał, to bierze to święcone zboże (co święco na Zielne), zekrzy je, dosypuje święconego do tego i dopiero sieje. Jak zaczyna prace to zegna sie i mówi: — „Boże dopomóż”, żeby plon urósł dobry, czy coś tam, jak tam kto rozumie, według swojej modlitwy.

(Harasiuki 1990 SC)

B. No, miał wode święcono i miał kropidelko. Worek rozwiązał i te wode święcono polał po kropidelku. Kropił worek, to ziarno pokropił i mówił: „Boże dopomóż i daj mi duży urodzaj”!

(Łazory 1990 RM)

C. [Jak rolnik rzucał pierwszą garść zboża w rolę, to mówił]: „*Bedzie, nie bedzie, ale musi być!*” i rzuci garść zboża. „*Urodzi sie, nie urodzi, ale musi sie urodzić!*” (Ruda Solska 1990 AG)

D. *Teraz już nie ma tego, ale kiedyś jak rzucali pierwsze garść zboża, czego by nie było, czy pszenice, czy co, to z każdego zboża, to mówio: — Boże, to dla ptaków, a reszta dla mnie. To można zrozumieć, że mniej dla ptaków, a reszta dla mnie.*

Ale teraz już nie ma tego. (Dereźnia 1990 KP)

123. Kiedy i jak należy siać zboże?

A. *Różnie uważajo. Jedni, że zboże należy siać tego dnia, którego spadnie pierwszy śnieg, a drudzy znów, że jeśli jest taki dzień mglisty, taki parny, to wtedy należy siać ziarno, to ono jest... , reczke, to wtedy jest reczka dobrze urodzajna.*

Ale to faktycznie to coś ma wspólnego, bo są tacy, że naprawdę wiedzo kiedy siać. Sieje, sieje i stanie, chwile nie sieje, bo teraz nie, a potem znów sieje. (Harasiuki 1990 SĆ)

B. *Raczej nigdy nie zaczyna sie siać zboża w poniedziałek. W poniedziałek nie zaczynajo żadnych prac, bo mówio, że ciężki.* (Harasiuki 1990 SĆ)

C. *Kiedyś to uważali, żeby mijaków w zbożu nie było, bo jak zrobi mijaka, to ktoś z rodziny umar.* (Łazory 1990 RS)

D. *Takie jak w życie, mietła to nazywajo, to mówio, że jak w deszcz sie sieje żyto, to taka mietła bedzie. To żeby w pogodzie siać żyto. A w pszenicy to może być wtedy oset.* (Łazory 1990 JBa)

124. Czas żniw

A. *To tak: tera zboże zaczyna kwitnąć, kwitnie dwa tygodnie, dwa tygodnie rośnie i dwa tygodnie sie ustawa. No to jak zacznie kwitnąć, to sześć tygodni, jak przestanie kwitnąć, to cztery tygodnie. Już ludzie wiedzo, kiedy bedo żniwa.* (Łazory 1990 RS)

B. *Najprzeważniej to w sobote zaczynajo żniwa, bo to dzień Matki Boskiej.* (Łazory 1990 JBa)

C. *Koszenie zboża, to żeby choć troszke ukosić, jeśli ma sie zamiar kosić w poniedziałek, to żeby choć troszki ukosić w sobote. [...] Mówio, że w poniedziałek jest ciężki dzień. Nawet mówio, że jak sie dziecko urodzi w poniedziałek, to bedzie miało ciężkie życie i bedzie bardzo pracować, bo to idzie na cały tydzień.* (Harasiuki 1990 SĆ, MMu)

125. Głos ptaka oznajmia czas żniw

Zapomniałam jak sie ten ptak nazywał. To on tak śpiewał na polu: — Podpalek, podpalek, podpalek! [informatorka naśladuje głos ptaka] Takie podpałki kwilił. Że jak sie żyto ustojąło, to on już zawsze takie podpałki kwilił.

(Łazory 1990 RS)

126. Pierwsze trzy snopki skoszonego zboża

Piersze snopki jak ukosiło sie, to brali do domu. Trzy snopki sie niesto zaraz do domu. Właściwie te trzy snopki to sie brało, bo symbolizowały jakby Trzech Króli. I potem jak w Godnie Święta, to stawiało sie jeden snopek. Stawiało sie króla.

(Harasiuki 1990 MMu, SĆ)

127. Dożynkowa kózka czyli wianek

A. *Jak sie zakończyła kosić, to z ostatniego snopka wyrzywało sie kłoski i wiło sie tako kózke, taki wianek. Splata sie taki wianek w tako kózke. I to potem właśnie sie święci na Zielną, to sie wkłada do ziela. Tak samo robi sie z owsem z ostatniego snopka. Z żyta, pszenicy to tak robio, a z tych innych zbożów, to już tak nie robio.*

Biero do ziela, jak sie święci, tyż wszystko zboże i proso, i gryke. A potem z tego święconego ziela, jak śli siać, to brali to ziarno, jak pirsze wyjeżdżał siać.

(Harasiuki 1990 SĆ, MMu)

B. *A jak skończyli żniwa, to robili kózke. A to to, co sie święci. Postawiły trzy snopki zboża i z tych stojących snopków sie wybiera kłoski. I takie kózcze sie z tego robi i to sie uważa do święcenia.*

A no i jeszcze przyśpiewały:

*Myśmy te żniwa sie korzyli, korzyli[!?!],
bośmy ^uokrężne zrobili, zrobili.*

Jak sie te kózke ubierało, to tak se przyśpiewywały. I gospodarzowi te kózke wręczali, i musiał oblać te kózke. Trza było ćwiartke [wódki] postawić.

(Harasiuki 1990 JK, MP)

128. Zostawianie pępka na polu

A. *Jak sie kończyło zboże kosić, to zostawiało sie o tyle tych sztuk słomy, tego zboża i wiązało sie takiego guza, że to majo przychodzić myszy jeść. To na polu dla myszów je, żeby do stodoły nie przychodziły. Jedne mówiły, że to taki guz, drugie, że to taki pępek na polu uwiąże, żeby tu myszy przychodziły.*

(Harasiuki 1990 AR)

B. Parę ździebeł sie ^uostawiło przy bruździe czy przy miedzy, gdzie wychodziło. Wszystko sie zeżnyło, a te pare ździebeł sie zostawiło. I czekajta, i tak sie to jeszcze gada:

*Zostawiam wam myszki na polu,
byście nie ruszały w komorze i w stodole.*

To sie na polu myszkom zostawiało. To sie zawiązało i to nazywali pępek.

(Łazory 1990 RS)

C. *To tak w samym kącie sie pare ździebełek ustawilo i to sie ukręciło. A to na myszy, żeby do stodoły sie nie pchały. [To nazywali] pympek. Pympek na wierzchu.*

(Harasiuki 1990 JK)

129. Wianek dożynkowy

Po zakończeniu zniw to sie wianek zrobiło. Jak sie trzy snopki postawiło, wybrało sie kilka ździebeł z każdego snopka i wianek sie zrobiło. Każde z ^uosobna. Z żyta z ^uosobna, z owsa z ^uosobna. A tam o reczka czy proso, to parę ździebeł, ze trzy czy cztery, tak o ino tylko.

(Łazory 1990 RS)

130. Pieśni dożynkowe z motywem żyta i pszenicy

A. *Będziemy sie krężyli, krężyli,
bośmy żytko doźneli, doźneli.
Nasz gospodarz dobry był, dobry był,
żytko wyrznoł, nas nie bił, nas nie bił.
A ten sąsiad waryjat, waryjat,
mało ludzi nie wyjad, nie wyjad.*

(Łazory 1990 RS)

B. *Jak żyta doźneliśmy to na polu śpiewali:
Będziemy sie cieszyli, cieszyli,
bośmy żytko doźnęli, doźnęli.
Zaczęła go dziewczeczka, dziewczeczka,
za jasnego słoneczka, słoneczka.
Zaczął go młodzieniec, młodzieniec,
młodej dziewczeczce na wieniec, na wieniec.*

(Łazory 1990 JBa)

C. *Nasz gospodarz dobry był,
żytko wyrznoł, nas nie bił.*

*A ten drugi waryjat,
mało ludzi nie wyjad.*

(Łazory 1990 RS)

*D. Żeby ta pszeniczka dobrze plonowała,
żeby po sto korcy z kopy wydawała.*

(Łazory 1990 RS)

131. Świecenie i obsypywanie owsem na Szczepana

A. Do kościoła jak sie szło w drugo kolędzie, w drugi dzień świąt, to ludzie biero do kościoła to ziarno owsa i jak ksiądz idzie święcić, kropi, to biero te ziarka i po księdzu, po księdzu.

(Harasiuki 1990 MPs, JK)

B. Na Szczepana to sie święci w kościele owies na siewy, ale żeby tam obsypywali kogoś, to nie.

(Harasiuki 1990 AR)

132. Przepalanie prosa przed siewem

A. Przepalajo proso jak majo siać, że nawet jagły zostano, tak opalo łuske.

To trzeba troszke wziąć słomy, a jeszcze take tradycje ludzie utrzymujo, że w Boże Narodzenie, w wigilie Bożego Narodzenia przynoszo słome [do mieszkania] i jak majo siać proso, to te słome biero podpalajo zapalke i przez ten ogień, przez te słome sypio proso. Palo trzy razy, bo to już tak jest, wszystko do trzech razy.

(Harasiuki 1990 AR)

B. Proso jak sie sieje to sie przepala. Ale myśmy z mężem jak chciałyśmy przepalić, to spaliłam płachte...

Bierze sie taki wiecheć słomy i sie ten wiecheć podpala i sypie sie to ziarno tak, żeby leciało przez ten ogień. To ziarno przesypujo bez ^uogień, że późni ty śnici ni ma. Przejdzie przez ten dym, bez ^uogień to proso i tej śnici nie bedzie. Od tej śnici przepalajo.

(Harasiuki 1990 MMu, ŚĆ)

133. Jęczmień na oku

Oj, inni to leczo jakoś. Nitke wiązo, czarne nitke wiązo na palcu. Ale ja tego nie wiąże. Moja córka to jakoś wiąże. Na prawym oku ma jęczmień, a na lewym palcu wiąże nitke.

(Harasiuki 1990 AR)

134. Co przypomina kształt ziarna żyta i pszenicy?

Mówio, że tak, że żyto, ziarko żyta, jest twarz Pana Jezusa, a pszenicy Matki Boskiej twarz jest, że można rozpoznać w ziarku. [Bo] Pan Jezus jest

ciągly i to żyto jest ziareczko takie podługowate, a Matka Boska więcy taka okrągłejsza — to pszeniczka taka jest. (Harasiuki 1990 MPs, JK)

135. Ziarno w zwyczajach wigilijnych

A. *U nas ziarnem nie obsypujo, u nas tylko w Wigilie do Bożego Narodzenia przynoszo ziarno do mieszkania — w naczyniach: owies, żyto, reczke. Tutaj, gdzie sie pośnik je, przy stole to stawia, pod stołem to ziarno. To na szczęście w urodzaju to sie przynosi.* (Łazory 1990 RM)

B. *Na Wigilie do pośniku to zbierali wszystko zboże, nasienie wzięły te garść w jakieś naczynie i to stawiali w mieszkaniu do tej wieczerzy, wszystko zboże jakie było. A w kącie stawiali snopek.* (Łazory 1990 MM)

136. Król wigilijny czyli snopek żyta

A. *Ze żniwa, to zawsze snopek trza wziąć było żyta do domu, żeby kto nie przekrad. Snopek z pierwszego pokosu.*

A jeszcze dawniej, to brali ten snopek i trzymały aż go wyświęcą na króla. I w Wigilie stał w kącie, i to był król.

A potem tego snopka młócili i do nasinia go dawali znów to ziarko.

Król stał w kącie, a potem jaż po Trzech Królach sie wynosilo z domu i wytrzebiło go sie. A tera króla już nie ma!

Z króla to też wiązali krzaki [‘drzewa owocowe’] po pośniku. Gospodarz wiązał a syn stał. Ojciec wiąże i pyta sie: „Czy bedziesz rodził?” A ten [syn] musi odpowiadać: „Bede rodził”! (Harasiuki 1990 JK, MPs)

B. *Na Wigilie to wnosili też króla, snopek żyta, który stawiali w kącie.*

(Łazory 1990 RM)

137. Przynoszenie słomy do domu

W Wigilie to jeszcze i teraz przynoszo też słome do domu.

Bez Boże Narodzenie leży ona cały dzień. A w kolędzie [‘pierwszy dzień świąt’], tak raniutko, żeby przed wschodem słońka wynieść, później te chatupe zamieść i te drobne śmieci na góre powyrzucać.

A słome bierze się do obory. Ścieli sie tak, żeby połaźnik [‘kolędujący chłopak’] nie wlaż na słome — tak uważali.

A ludzie te śmieci to też na pola wynoszo, że oset nie rośnie. Tak mówio. Na oset, to też po pośniku boso lecić po śniegu na te pole.

(Harasiuki 1990 JK, MPs)

138. Na słomie układano zmarłego

Dawniej na słomie układano zmarłego. A te słome później palili, bo by sie na polu nie rodziło, bo by sie siedem lat nie rodziło. Tak mówili.

(Harasiuki 1990 JK)

139. Zwyczaj opasywania się powrośtem

A. *W Godnie Święta po pośniku powrośtem przepasywał sie gospodarz i tak szel po drzewo czy do obory.*

A w Wigilie to opasywał sie powrośtem i po pośniku szel w tem powroście, brał słome i każde drzewko rodzące obwiązywał słomo, tak o, opasywał.

(Harasiuki 1990 MM)

B. *Też Stary Rok [‘postać obrzędowa’] był powrośtem przepasany. Brode ma z lnianego przedziwa takie długie aż do pasa i tu czapke ma take stare, bo to stary. A Nowy — z buzio młodo, z wąsikami, ze wszystkim.*

(Harasiuki 1990 AR)

Indeks nazw roślin i zwierząt w tekstach 1–139

babi kolt — 65;

baran

baranie kiszki 106;

krewna barankowa 45;

barwinek (*Vinca minor*) — 60b, 87a;

bobownik — 66;

bocian (*Ciconia alba*) — 1, 3, 4, 5–7, 10;

bocianica — 7;

bociek — 4;

boćkownia ‘bocianie gniazdo’ — 5;

brzoza (*Betula*) — 94a–b, 95;

chychoty — 111b;

czosnek (*Allium sativum*) — 75a–b;

dąb (*Quercus*) — 96, 97, 98a–b;

dębowy — 99a–b;

boże drzewko (*Artemisia abrotanum*)

boży drzywek — 67a;

drzewo — 115c, 139a;

drzewo owocowe — 112a, 115a;

dziurawiec (*Hypericum*) — 68a–c, 84;

gacek (*Plecotus*) — 24;

gąska ‘zabawa’ — 52;

gęś (*Anser*)

gęsie jajko — 7;

gęsięta — 7;

- gołąb (*Columba*) — 11;
 gołąbek — 12;
 gołębie pióra — 84;
 gołębica — 11;
 gryka (*Fagopyrum esculentum*) — 127a; zob. *reczka*, *tatarka*;
 grzmot — 69a-b;
 grzmotnik — 60b; *rzgmotnik* — 69b;
 grzyb (*Boletus*) — 84;
 jagoda — 46, 103;
 jarzębina (*Sorbus*) — 100;
 jaskótcze ziele (*Chelidonium majus*) — 70;
 jaskółka (*Hirundo*) — 13, 14;
 jastrząb (*Accipiter gentilis*) — 23, 36;
 jawor — 20;
 jęczmień 'na oku' — 133;
 józefek (*Hyssopus v. Hyssopus officinalis*) — 60b, 71;
 kapusta (*Brassica*) — 60a;
 klon (*Acer platanoides*) — 101, 102, 116;
 koniuchy 'rasa wilków' — 39;
 koń (*Equus caballus*) — 40, 48, 54, 120;
 koński ogon — 106;
 kot (*Felis*) — 57;
 kotek — 121a-b;
 krowa (*Bos taurus*) — 45, 63a-c; 69b, 80, 85b-c, 97;
 kruk (*Corvus v. Corvus corax*) — 13;
 kukułka (*Cuculus v. Cuculus canorus*) — 18, 19, 21-23;
 kukułeczka — 19;
 kura (*Gallus v. Gallus domesticus*) — 120;
 kurka — 16;
 lalka 'tatarak' (*Pupa*) — 90a;
 laska 'leszczyna' — 108;
 leszczyna (*Coryllus v. Coryllus avellana*) — 103a-c, 104; zob. *laska*;
 len (*Linum usitatissimum*)
 lniane przedziwo — 139b;
 lipa (*Tilia*) — 5, 105a-b, 116;
 lipowy kwiat — 105a-b;
 lipowe drzewko 106;
 łopian (*Artium lappa*) — 72;
 macierzanka (*Thymus*) — 73, 74, 85b;
 mak (*Papaver*) — 37;
 maruna (*Chrysanthemum parthenium*) — 75a-b;
 Matki Boskiej pantofelki [synon. *troiść*] — 91;
 mech (*Usnea v. Mascum Phascum*) — 77, 84;
 mięta (*Mentha*) — 60a;
 mięta pieprzowa (*Mentha piperta*) — 76;
 miotła (*Lycopodium*), *mietła* — 123D;
 mrówka (*Formica rufa*)
 murówka — 55a;

- mysz (*Mus*) — 24, 26, 56, 128a, c;
 myszka — 57, 128b;
 natha — 77;
 osika (*Populus tremula*) — 108;
 olcha (*Alnus Mill.*) — 107; olsza — 6, 107;
 oset (*Carduus*) — 137;
 owca (*Ovis v. Ovis aries*) — 45;
 owcza wełna — 84;
 owczarki 'rasa wilków' — 39;
 owies (*Avena*) — 129, 131a-b, 135a;
 pieprz (*Piper*) — 75a;
 pies (*Canis*) — 84;
 piesek — 121a-b;
 piołun (*Artemisia absinthium*), pietun — 60a, 78a-b, 79;
 podśmietanka — 80;
 pokrzywa (*Urtica*) — 82b, 83;
 pokrzywa głucha (*Lamium v. Lamium album*) — 81;
 pokrzywa żagiewka (*Urtica urens*) — 38, 82b;
 proso (*Panicum miliaceum*) — 26, 60a, 127a, 129, 132a-b;
 przepióreczka 'zabawa' — 26;
 przepiórka (*Coturnix*) — 25, 27;
 przestrich (*Hippuris*) — 84;
 pszczoła (*Apis*) — 79;
 pszczołka — 79;
 pszenica (*Triticum vulgare*) — 69a, 122d, 127a, 130a, 134;
 pszeniczka — 130d, 134;
 ptak — 18, 122d, 125;
 ptaszyna — 98a;
 puszc (Strix *ulula v. Strix aluco*) — 28, 29;
 puszczoła — 29;
 reczka (*Fagopyrum Gilib.*) — 129, 135a;
 ropucha (*Bafo*), repucha — 53;
 rozchodnik (*Sedum*) — 85a-c, 86;
 ruta (*Ruta*) — 87d;
 rutka — 87a-d;
 serdecznik (*Leonus cardiaca*) — 89;
 skowronek (*Alauda*) — 30-32;
 skrzyp (*Equisteum*) — 89;
 skrzypiec — 89;
 smrek (*Picea*) — 109;
 sosna (*Pinus silvestris*) — 110, 11a-b, 116;
 sowa (*Strix*) — 28;
 sójka (*Corvus glandarius*) — 98a;
 sroka (*Pica pica*) — 33, 34; seroka — 98a;
 srocza — 35;
 stworzenie, stworzynie — 24;
 synogarlica (*Columba*) — 11;
 świergolic 'świerszcz' — 57;

- świerk* (*Picea*) — 111a;
 świerkowy — 67a;
świerszcz (*Gryllus*), *świrszcz* — 57; zob. *świergolic*;
tatarak (*Arcorus*) — 90a-b; zob. *lalka*;
tataraka (*Fagopyrum Gilib.*) — 60a;
troisć (*Asclepias*) — 91;
tuja (*Thuja*), *toja* — 112;
wąż (*Coluber*) — 1, 92;
wężowe ziele (*Virga aurea*) — 60b, 92;
wiąz (*Ulmus*) — 5, 96;
wierzba (*Salix*) — 113;
 wierzbowy gałązka — 114;
wiewiórka (*Sciurus*) — 98a;
wilk (*Canis lupus*) — 39-45, 49-51; zob. *koniuchy*, *owczarki*;
 wilczek — 50;
 wilcze sadło — 47;
 wilczyisko — 51, 52;
 wilk 'zabawa' — 52;
 wilcze ślepia 'nazwa jagód' — 46;
wrona (*Corvus cornix*) — 36;
wróbel (*Passer v. Passer domesticus*) — 32, 37;
zając (*Lepus v. Lepus timidus*) — 55b;
zboże — 9, 27, 56, 117-120, 121a-b, 122a-d, 123a-d, 124a,c, 126, 127a-b, 128a, 135b;
zezula (*Coculus v. Coculus canovus*) — 20, 21;
 zezuleńka — 20;
ziele, zioło — 58, 59, 60a, 63c, 66, 77, 78b, 90b, 119;
 ziela ogródkowe — 60b;
 ziółka — 60b, 84;
Zofija (*Riolus galbula*) — 38;
żaba (*Rana*) — 1;
żyto (*Secale cereale*) — 26, 60a, 69a, 119, 123d, 125, 127a, 129, 130a-b, 134, 135a, 136a-b;
 żytko — 130a-c;
żywokost (*Symphytum*) — 93.